

Protokół Nr 21/25
ze wspólnego posiedzenia Komisji Budżetu i Rozwoju i Komisji Zdrowia i Spraw Społecznych,
odbytego w dniu 27 sierpnia 2025 r. w godzinach 13.00 do 14.50
w sali posiedzeń Starostwa Powiatowego w Jarocinie s. 30

Wspólne posiedzenie otworzył i prowadził **Przewodniczący Komisji Budżetu i Rozwoju, radny Karol Matuszak**, który na wstępie powitał wszystkich członków Komisji i zaproszonych gości. Stwierdził, że Komisja mogą podejmować prawomocne decyzje, gdyż zachowują quorum. *Lista obecności stanowi załącznik nr 1 do protokołu.* Witam serdecznie na połączonej komisji, wspólnej komisji zdrowia i spraw społecznych oraz komisji budżetu i rozwoju. Ta komisja jest dlatego wspólna, że mamy wspólny temat, szpital. Witam serdecznie państwa radnych oraz wszystkich gości, panią prezes szpitala tak, na czele, panie położne, witam serdecznie. Porządek państwo macie w swoich laptopach. Jeżeli są jakieś uwagi do tego porządku, to bardzo proszę. Ja tutaj chciałem tylko zaznaczyć, jakby wyprzedzić ewentualną dyskusję, że są dwa punkty dotyczące szpitala. I ten pierwszy punkt, informacja o sprawozdaniu finansowym, on jutro wróci na sesji i tam będzie jakby to sprawozdanie zatwierdzane, tak? Patrę na pana przewodniczącego. Natomiast jeżeli nie będzie jutro tego tematu, aktualna sytuacja finansowa w szpitalu powiatowym w Jarocinie, dlatego dzisiaj bardzo bym prosił, żeby ten temat jakby, jeżeli będą ze strony państwa radnych, wyczerpać, ponieważ nie wiem, czy dobra informacja pani prezes jutro nie będzie, tak? Tak jest. No, w związku z powyższym jest dzisiaj pani prezes po to, żeby ją tutaj maglować, a jutro dać jej spokój, o tak powiem, nie? Jeżeli nie ma, szanowni państwo, uwag co do programu, do porządku obrad, to bardzo proszę, przejdziemy do jego realizacji:

Tematyka posiedzenia:

1. Informacja o sprawozdaniu finansowym spółki pn. „Szpital Powiatowy w Jarocinie” Sp. z o.o. za 2024 rok.
2. Aktualna sytuacja finansowa w „Szpital Powiatowy w Jarocinie” Sp. z o.o.
3. Zaopiniowanie projektu uchwały Rady Powiatu Jarocińskiego zmieniającej uchwałę w sprawie ustalenia Wieloletniej Prognozy Finansowej Powiatu Jarocińskiego na lata 2025 - 2030.
4. Zaopiniowanie projektu uchwały Rady Powiatu Jarocińskiego zmieniającej uchwałę w sprawie uchwalenia budżetu Powiatu Jarocińskiego na 2025 r.
5. Zaopiniowanie projektu uchwały Rady Powiatu Jarocińskiego w sprawie udzielenia Parafii Rzymskokatolickiej pw. św. Wojciecha w Rusku dotacji z budżetu powiatu na prace konserwatorskie kościoła wpisanego do rejestru zabytków
6. Sprawy bieżące.

Ad. pkt. 1.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Rozwoju, radny Karol Matuszak – Informacja o sprawozdaniu finansowym spółki pn. „Szpital Powiatowy w Jarocinie” Sp. z o.o. za 2024 rok. *Informacja stanowi załącznik nr 2 do protokołu.* Państwo dostaliście to sprawozdanie obszerne na maila, natomiast jest pani prezes. Czy pani prezes chce do tego sprawozdania finansowego coś dodać lub ewentualnie przedstawić, jak to wygląda? Bardzo proszę, panią.

P. B. Silińska – Walczak, Prezes Zarządu Spółki „Szpital Powiatowy w Jarocinie” Sp. z o.o. – Myślę, że materiały, które państwo otrzymaliście są dość mocno wyczerpujące. Wiadomo, że sukcesywnie będziemy dążyć do zmniejszenia tego zadłużenia ten miesiąc lipiec okazał się dość dobrym miesiącem. Otrzymaliśmy ponad milion złotych za nadwykonania z poprzedniego roku.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Rozwoju, radny Karol Matuszak – my mówimy o tamtym roku, nie? Cały czas. 2024.

P. B. Silińska – Walczak, Prezes Zarządu Spółki „Szpital Powiatowy w Jarocinie” Sp. z o.o. – tak, z tamtego roku, tak. Więc tutaj pewne rzeczy, które już prowadziliśmy, dają efekt jednak przy finansach. Jest to długofalowe i na ostateczne wyniki takie jakby stabilizację finansów szpitala. Na pewno musimy jeszcze chwilę poczekać, tak? Ale myślę, że sprawozdanie mówi tu wszystko i resztę nie mam tutaj więcej nic do dodania, nie?

Przewodniczący Komisji Budżetu i Rozwoju, radny Karol Matuszak – dziękuję państwu. Jeżeli ze strony państwa radnych do tego sprawozdania za rok 2024 są pytania, to bardzo proszę, bardzo proszę, pani radna.

Radna M. Niestrawska – Kaźmierczak – bo my tu mamy rachunek zysków i strat za okres 1 stycznia 2025 do 31 lipca 2025. To nie jest sprawozdanie finansowe za rok 2024. Sprawozdanie finansowe za rok ma inną formę. To jest bardzo ciekawy dokument. Ja oczywiście do niego mam dużo pytań, tylko to nie jest sprawozdanie za zeszły rok. Tylko to jest tabela porównawcza z 7 miesięcy do 7 miesięcy. Tak. Tak. Więc ja tylko chciałam naprostować, że my nie dyskutujemy teraz o sprawozdaniu finansowym spółki za rok 2024, bo tego materiału nie otrzymaliśmy.

P. B. Silińska – Walczak, Prezes Zarządu Spółki „Szpital Powiatowy w Jarocinie” Sp. z o.o. – to bilans możemy przesłać, bo jeśli mamy dyskutować o sprawozdaniu finansowym za poprzedni rok, to najlepiej odnieść się do bilansu, tak?

Radna M. Niestrawska – Kaźmierczak – to rozmawiamy o tym. Nie mamy dokumentu.

P. B. Silińska – Walczak, Prezes Zarządu Spółki „Szpital Powiatowy w Jarocinie” Sp. z o.o. – może zbyt mało wyczerpujące było.

Radna M. Niestrawska – Kaźmierczak – nie, nie mamy dokumentu, który nazywa się sprawozdanie finansowe spółki pod nazwą Szpital Powiatowy w Jarocinie. Spółka z o.o. za rok 2024. Nie, nie mamy tego. To mamy jako punkt, ale nie mamy w materiałach tego. W materiałach mamy rachunek zysków i strat sporządzony za okres 1 stycznia 2025 do 31.07.

P. B. Silińska – Walczak, Prezes Zarządu Spółki „Szpital Powiatowy w Jarocinie” Sp. z o.o. – co miesiąc mamy porównywany miesiąc do miesiąca, tak?

Radna M. Niestrawska – Kaźmierczak – dobra, to ja spytam pana skarbnika, bo ja nie tak przedstawiam sprawozdanie finansowe zarządowi. Czy to jest sprawozdanie finansowe spółki?

P. J. Jędrzejak, Skarbnik Powiatu - rozumiem, że pani radnej chodzi o sprawozdanie finansowe, czyli bilans za rok 2024, a w pierwszym punkcie są podłączone wyniki spółki za bieżący rok. Także po prostu wystarczy, może tutaj pani Ewa podłączy bilans w pierwszym punkcie spółki za rok 2024 i będzie dobrze.

Radna M. Niestrawska – Kaźmierczak – żeby było jasne, ten rachunek zysków jest bardzo dobrym punktem wejścia do dyskusji w punkcie drugim, ale nie w punkcie pierwszym. Zresztą ten pierwszy to

pewnie byłaby pro forma, bo pani prezes nie odpowiada za zeszły rok. No teraz o tym nie możemy rozmawiać, ponieważ nie mamy materiałów do punktu pierwszego. To chodzi o bilans.

P.J. Szczerbań, członek Zarządu Powiatu - nam się wydawało, jako też osoba odpowiedzialna za szpital, że to wystarczy. Jeżeli pani sobie życzy, to możemy dostarczyć na piśmie. Aktualnie tego nie damy.

Radna M. Niestrawska – Kaźmierczak – ja sobie nie życzę. Ja mówię, że punkt pierwszy nie ma załączonych materiałów. Musimy podjąć decyzję, szanowni państwo, o tym, że nie omawiamy punktu pierwszego. Tak powinniśmy formalnie zrobić, bo nie mamy tych materiałów i koniec. Ja wnioskuję o zmianę teraz porządku i o anulowanie pozycji pierwszej, czyli informacji o sprawozdaniu finansowym spółki, bo jej nie posiadamy.

Radny M. Zegar - Pani radna ma tu rację i jutro mamy to na sesji i jutro musimy zagłosować za tym sprawozdaniem, więc to sprawozdanie powinniśmy mieć. Dlatego poprosimy o to sprawozdanie, bo tak to nie mamy się do czego odnieść po prostu.

P. M. Drzazga, Przewodniczący Rady - Panie przewodniczący, to znaczy sytuacja jest taka, że ten sam materiał jest powielony w punkcie na... Na sesji. Inaczej mówiąc, na sesji też tego punktu nie będę mógł poruszyć, dlatego że on jest identyczny jak właśnie na dzisiejszej komisji, właśnie Komisji Zdrowia i Spraw Społecznych. Ja bym proponował w takim razie ten punkt, jeśli chodzi o bilans spółki, przerzucić na następną komisję. Ja uważam, że każdy powinien mieć możliwość zapoznania się z tym bilansem, a w tym momencie, kiedy zostanie to nawet załączone, w tym momencie, no to zrobimy przerwę półgodzinną, żeby każdy przeanalizował. Wydaje mi się, że nie. Ja proponuję w takim razie ten punkt przesunąć na następną Komisję Zdrowia i Spraw Społecznych i tak samo na Komisję Budżetu możemy ten punkt omówić, a tak samo jutro z programu sesji ja ten punkt wyrzucę po prostu, proszę państwa. To jest w tej samej formie, co państwo omawiają tu na komisji. Stąd taka moja propozycja, zmienimy to na następną komisję, przerzucimy, a oprócz tego wtedy na sesji też ten punkt będzie wprowadzony za miesiąc. Dziękuję bardzo

Przewodniczący Komisji Budżetu i Rozwoju, radny Karol Matuszak – musimy wniosek przegłosować formalnie, żeby się stało zadość demokracji. Najpierw Komisja Zdrowia.

Głosowano w sprawie: zmiana porządku obrad. Komisja Zdrowia i Spraw Społecznych

Wyniki głosowania ZA: 8, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 0, BRAK GŁOSU: 1, NIEOBECNI: 0

Wyniki imienne: ZA (8) Mirosław Drzazga, Roman Dworzyński, Józef Hoffmann, Jarosław Łukasiewicz, Karol Matuszak, Elżbieta Regulska, Waldemar Wojtkowiak, Maciej Zegar PRZECIW (0) WSTRZYMUJĘ SIĘ (0) BRAK GŁOSU (1) Tomasz Bandyk NIEOBECNI (0)

Komisję Budżetu o to samo poproszę. Tak jest. Dziękuję.

Głosowano w sprawie: zmiana porządku obrad. Komisja Budżetu i Rozwoju

Wyniki głosowania ZA: 5, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 0, BRAK GŁOSU: 2, NIEOBECNI: 0

Wyniki imienne: ZA (5) Marta Bierła, Łukasz Guzek, Karol Matuszak, Małgorzata Niestrawska - Kaźmierczak, Jan Szczerbań PRZECIW (0) WSTRZYMUJĘ SIĘ (0) BRAK GŁOSU (2) Jacek Dutkiewicz, Elżbieta Kostka NIEOBECNI (0)

Przewodniczący Komisji Budżetu i Rozwoju, radny Karol Matuszak – szanowni państwo na pewno się spotkamy znowu wspólnie z Komisją Zdrowia. Przyjęcie tego wniosku formalnego automatycznie zmienia nam porządek obrad.

Ad. pkt. 2.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Rozwoju, radny Karol Matuszak – przejdziemy do punktu Aktualna sytuacja finansowa w „Szpitalu Powiatowym w Jarocinie” Sp. z o.o. i możemy również wykorzystać właśnie ten materiał, który jest w punkcie pierwszy, do tego faktycznie i tutaj bardzo proszę panią prezes, jeżeli pani prezes ma do tych sprawozdań, do tej aktualnej sytuacji finansowej coś do zadania, to bardzo proszę o prezentację, czy jak pani uważa?

P. B. Silińska – Walczak, Prezes Zarządu Spółki „Szpital Powiatowy w Jarocinie” Sp. z o.o. – Nie, no myślę, że to, co powiedziałam i dołączone materiały są wystarczające. W razie czego służę tutaj odpowiedziami na pytania.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Rozwoju, radny Karol Matuszak – to w takim razie bardzo proszę państwa radnych. Proszę bardzo.

Radna M. Niestrawska – Kaźmierczak – to ja gratuluję wyniku za pierwsze siedem miesięcy, bo w zeszłym roku była strata 2 900, a teraz mamy tylko 680. Natomiast zwiększyła się kwota przychodów, już pani prezes pozwoliła sobie powiedzieć o tym milionie nadwykonań, ale tu nie ma miliona więcej, tylko jest dziewięć więcej milionów, jeśli chodzi o przychody ze sprzedaży. To proszę powiedzieć, czy zmieniły się zasady rozliczania kontraktów, co wpłynęło na to, że przychody ze sprzedaży są o tyle wyższe, bo to naprawdę zmienia sytuację szpitala w tej chwili.

P. B. Silińska – Walczak, Prezes Zarządu Spółki „Szpital Powiatowy w Jarocinie” Sp. z o.o. – otrzymaliśmy środki finansowe, których nie otrzymywaliśmy od początku roku z tytułu poradni, które u nas działają, bo od początku roku NFZ nie wypłacał tych pieniędzy za procedury, które wykonujemy na poradnie. Zostały tutaj też poradnie wypłacone. No i do tego wiadomo, usługi różne komercyjne i wycena procedur niektórych się zmieniła od pierwszego lipca, więc to ma wszystko wpływ na ten wynik. Ten wynik na pewno w sierpniu będziemy się starać, żeby też był jak najmniejszy, no ale zobowiązania wymagalne są około 3 milionów. One cały czas oscylują w tych granicach, mniej więcej 2,5 miliona, 3 miliony, więc wynik finansowy jest ładny, ale jednak zobowiązania wymagalne tutaj, które na 25 sierpnia wynosiły 2 miliony 600, też tutaj są bardzo wysokie. Więc mimo tych wszystkich dodatkowych wpływów mamy jeszcze mnóstwo zobowiązań, które musimy regulować, tak?

Radna M. Niestrawska – Kaźmierczak – ja najpierw do tego dokumentu się odniosę, a potem będę prosiła, żeby pani nam tak opowiedziała o tą prezentację, która jest załączona. Gdyby pani zechciała zreferować, podobnie jak było z tym jednym oddziałem, bo to naprawdę naświetlało wiele sytuacji. Szanowni Państwo, bo my miesiąc temu na komisji dyskutowaliśmy o tragicznej sytuacji szpitala i o tym, że jeden z oddziałów ulegnie likwidacji, czy dwa oddziały, tak? Żeby być precyzyjną. Muszą ulec likwidacji, bo szpital tonie w długach. W tej chwili ten wynik finansowy porównywalny do zeszłego roku pokazuje, że tak naprawdę przekazanie... Ilu milionów, pani prezes, tych zobowiązań macie takich... Około 3 milionów. Około 3 milionów. 3 milionów brakuje do tego, żeby spać, a racjonalne zarządzanie sprawi resztę. Bo chciałam zwrócić uwagę, że w tym wyniku finansowym nie ma ani oszczędności związanych z wypowiedzeniami, które były wręczone pracownikom w zeszłym i tym tygodniu, prawda? One nie mają wpływu na to. Nie. Nie. Ani nie mają wpływu też ewentualne przychody tutaj, nie pojawiły się straty w przychodach

związanych ze zmniejszeniem kontraktów na dwóch oddziałach. Więc ja apeluję do państwa, żebyśmy się pochylili nad tymi dokumentami i jeszcze raz wrócili do tematu, czy jest sens likwidacja oddziałów, jeśli wynik finansowy jest taki bardzo, bardzo optymistyczny. My mamy jedną spółkę, bardzo dobrą sytuację w szkolnictwie, jak mówił pan skarbnik na koniec roku. Więc chyba nas stać na to, żeby utrzymać szpital w dobrej kondycji, bo widać, że idzie ku dobremu.

Radny M. Zegar - ja też bym chciał pogratulować wyniku, bo rzeczywiście jest dobry. Patrząc procentowo, to te przychody wzrosły o 16%, natomiast koszty tylko o 12%, to widać, że ktoś się tym zajął wreszcie i nad tymi kosztami zaczął panować. Nie umiem powiedzieć, jaka jest sytuacja na bieżąco z tych papierów, bo to wiadomo, że tak jak pani radna tu wcześniej powiedziała, są jeszcze inne zobowiązania, ale można się to odnieść do tych miesięcy, które mamy tutaj pokazane, udokumentowane, czyli lipiec do lipca. No to widać, że rzeczywiście ta sytuacja uległa poprawie. A co do tutaj poradni, to też widać, że one są na plusie. Ja bym chciał tylko zapytać, czy te poradnie będą rozwijane, czy te poradnie położnicze powstaną także w innych miejscach, tak jak tutaj wcześniej żeśmy mówili, czy tam inne jakieś nowe pomysły się w tym czasie zrodziły.

P. B. Silińska – Walczak, Prezes Zarządu Spółki „Szpital Powiatowy w Jarocinie” Sp. z o.o. – jeśli chodzi tutaj o bilans całościowy poradni, to wiadomo, niewiele brakuje, żeby się spać, żeby te poradnie były tutaj bliskie zeru, czy nawet na plusie, tak? Bo jeśli rozkładając je na poszczególne miesiące, no to tych dwóch, trzech miesięcy widać, że one gdzieś przynoszą już tam minimalne zyski i to jest niewielka kwota, którą tutaj możemy wypracować i jesteśmy w stanie to zrobić, aby te poradnie się bilansowały. Jeśli chodzi o poradnię ginekologiczną, która działa w szpitalu i w Jaraczewie, 11 września w szpitalu odbędzie się spotkanie z włodarzami i z przewodniczącymi rady. Będziemy też rozmawiać na ten temat, aby w Żerkowie, w Witaszycach uruchomić kolejne punkty, żeby to były poradnie i w Borku. No to też wymaga rozmów z Narodowym Funduszem, bo to nie jest tak, że my otwieramy poradnie i już mamy na to pieniądze. To wszystko muszą być dedykowane, że tak powiem w cudzysłowie konkursy, na te poradnie, abyśmy je mogli uruchomić, tak? Więc to jest taki proces, można powiedzieć, dłuższy, nie jakiś niewymagający, że to rok, dwa albo trzy i dopiero wystartujemy, ale tutaj jest to wszystko do wykonania, tak? Tylko potężna praca musi być robiona, musi być zaangażowanie wielu osób. Konsekwencja w tych działaniach, które robimy. Tak samo jeśli chodzi o połączenie oddziału ginekologiczno-położniczego z noworodkowym. On działa i będzie działał na takiej zasadzie, jak jej działa do tej pory i cały czas. Tak jak to było już powiedziane wcześniej. Tylko dostosowany do potrzeb mieszkańców, czyli na 15 łóżkach, jeśli chodzi o ginekologię i położnictwo, pięciu noworodkach. Łącząc te dwa oddziały mamy wtedy inne obsady pielęgniarские. Wtedy schodzimy z jednej oddziałowej, jeden kierownik wtedy może być oddziału, więc wymaga to tutaj też pracy, ale niestety też i zaangażowania innych osób, tak? Także cały zakres, jaki szpital wykonywał i wykonuje, pozostaje bez zmian. Kontrakt nie ulega zmniejszeniu, mimo że zmniejszamy liczbę łóżek, na której pracujemy. I teraz otrzymaliśmy 19 sierpnia odpowiedź z NFZ-u, pracując na tych łóżkach, na których wcześniej powiedziałam oscylujemy w granicach 70% wykorzystania. Wcześniej, jeśli było to 30 łóżek, no to wiadomo, że oscylowało to w granicach 35% wykorzystania tych łóżek, tak? Wypowiedzenia, tak jak pani radna tu powiedziała, otrzymało 5 osób w piątek. Są to najmłodsze panie położne. Tymi kryteriami tutaj wspólnie z kadrą zarządzającą doszliśmy do wniosku, że te osoby, jest pewna grupa osób, które już ma ochronę przedemerytalną, które też tutaj jakby no nie mogą być ruszone. Jest to wszystko dostosowane do tej ilości łóżek, na której pracujemy teraz na 17 i będziemy pracować na 15, tak? I wypowiedzenia, że tak od razu powiem, żeby też jasno zabrzmiało, można powiedzieć sukcesywnie. Jeśli osoby są w wieku emerytalnym, są przeprowadzane rozmowy, to nie jest, że są wyrzucane. Są przeprowadzane rozmowy z tymi osobami, indywidualnie dodam. Mój gabinet jest zawsze otwarty i ja zawsze mówię, że przez rozmowę możemy wiele osiągnąć, ale nie możemy zaklinać rzeczywistości, że jak było 800 porodów, to będzie tyle samo położnych, potrzebnych, co do 400 porodów, tak? I wykorzystanie, które ostatnio było na komisji

pokazane, mówi samo za siebie. No chyba nikt nawet mając swoją firmę, nie będzie tak jakby czekał w próżni, aż się ta sytuacja, czy to porodowa, poprawi, żebyśmy wszystkim mogli zapewnić pracę. Nie jest to łatwe ani dla mnie, ani dla tej drugiej strony. I naprawdę zrozumcie Państwo, i obrzucanie jakimś błotem, że ja wyrzucam, że najintensywniej jest jedna pielęgniarka, to są po prostu brednie. Ja naprawdę proszę, pytajcie się u źródła i jeśli nie będziemy konsekwentnie takich działań przeprowadzać, bo to nie tylko te pięć pań położnych, która otrzymała te wypowiedzenia w piątek, jeszcze są trzy osoby do rozmów, to nie jest koniec, tak? Bo dzisiaj też jedna osoba otrzymała wypowiedzenie, otrzymała Pani, była Pani też na rozmowie, która ma wiek emerytalny i która powiedziała, że oczywiście odejdzie, tylko w stosownym czasie. Wszystko jest w formie dogadywania, a nie wyrzucania, tak jak gdzieś to po prostu jest na mieście robione, tak? Możemy na następną komisję podsumować, o ile się stan osobowy zmniejszył w szpitalu, bo ja zawsze mówię, ilość łóżek się zmniejszała, ale ilość personelu się zwiększała. No chyba coś tutaj nie w tą stronę szło. Więc naprawdę Państwo dajcie nam pracować i trochę spokoju poprosimy, bo tylko to nam jest w tym momencie potrzebne.

Kierownik Oddziału Położniczo-Ginekologicznego lek. med. p. Miłosz Matuszczak - Proszę Państwa, ja dokładnie nie znam tych sprawozdań finansowych, no ale jeżeli jest dobrze, no to jest dobrze. Natomiast nie wszystko można przeliczyć na pieniądze. I to, że jest tak pięknie, to ja tu się absolutnie nie zgodzę. Natomiast chodzi o stan personelu i stan, że tak powiem, obsadzenia personelem naszego oddziału. Musicie Państwo wiedzieć, że to nie jest tak, że jak produkuje sobie gwoździe, czy będzie, nikogo tutaj nie uprzedzając, że wyprodukuje pięć gwoździ, czy dziesięć, czy pracuje u mnie jeden pracownik, czy dwójka, to nie ma znaczenia. My, żeby prowadzić działalność, musimy zachować pewne standardy i pewna ilość personelu musi być do tego przypisana. Nie może być tak, jak na przykład było w poniedziałek, że było dwanaście przyjęć, mieliśmy poród w tym czasie, była pacjentka przyjęta do cięcia, były trzy pacjentki do porodu, były trzy pacjentki do operacji, trzy pacjentki do tak zwanych krótkich zabiegów, dwie pacjentki z patologii ciąży, z wczesnym poronieniem zagrażającym, a ja miałem dwie położne. O czym my tu mówimy, proszę Państwa? Ja się na coś takiego nie zgadzam. Tak samo oddziałowa nasza mówi, że nie jest w stanie ułożyć grafiku nawet przy tych minimalnych ilościach łóżek. To jest po prostu skandal. Tak uważam. I nikt normalny, żaden normalny kierownik oddziału na coś takiego się nie zgodzi, bo to wszystko jest wybrane bez pomysłu, tylko tak na tej zasadzie, żeby ludzi zwolnić. I to oczywiście, że drzwi do Pani Prezes są zawsze otwarte, to się zgadzam, tylko dyskusja kompletnie nie ma sensu. Bo my sobie rozmawiamy godzinami, a Pani Prezes już ma z góry ustaloną tezę, tego zwolnię, tamtego zwolnię i tamtego zwolnię. Byłem u Pani Prezes w sprawie właśnie tych ostatnio zwolnionych położnych z propozycją, że można im dać na przykład pół etatu i wtedy ilość etatów zmniejszyłaby się i na tym byłby zarobek jakieś milion sto tysięcy. Oczywiście nie przeszła ta propozycja. Część dziewczyn jest po prostu zwolniona. Natomiast od razu mówię, że nie da się ułożyć takiego grafiku, jeżeli przyjdą zwolnienia chorobowe, jeżeli przyjdą urlopy. Nie ma takiej możliwości przy tym, co ostatnio jest zaproponowane, żeby zabezpieczyć oddział. I powiem slogan. To, co się dzieje na oddziale, to jest naprawdę zagrożenie dla życia i zdrowia pacjentek. Bo jeżeli coś się wydarzy, wszyscy umyją ręce, tylko kto będzie winny, położymy, a przede wszystkim ja. Bo powiedzą, dlaczego Panie się na coś takiego zgodził. Poza tym nie wiemy, właściwie nie ma jakiejś jednej spójnej wizji. Raz mamy siedemnaście łóżek, raz mamy szesnaście, teraz słyszę znowu, że mamy piętnaście. Tutaj tego zwalniamy. To jest po prostu połączenie chaosu z jakąś niekompetencją. Chciałem jeszcze powiedzieć, że ten nasz oddział został przedstawiony jako jednostka, która właściwie nic nie robi. Generuje same długi. Czyli ogólnie do zamknięcia. Niestety tą restrukturyzacją zajmują się osoby niekompetentne. Takie jest moje zdanie. A to co się dzieje, to naprawdę ja na coś takiego się nie zgadzam. My jednak naprawdę przez te lata coś robiliśmy. Był czas, że u nas się rodziło osiemset dzieci. W tym roku już mamy dwieście osiemdziesiąt porodów. Robimy rocznie czterysta pięćset operacji. Zajmujemy się pacjentkami z patologią ciąży. Zajmujemy się tak zwanymi krótkimi zabiegami. To jest dwieście trzysta w roku. Czyli coś robimy. Natomiast nie na tej zasadzie, żeby wszystko potępiać. I tylko na zasadzie zaoszczędzenia kilku

złotych rozwalać całą strukturę. Także ja bym prosił, żebyście Państwo to wzięli pod uwagę. Bo jeżeli my tak po kolei, po kolei będziemy ograniczać ten oddział. To za jakiś czas będzie do zamknięcia. Potem będzie zamknięta chirurgia. Potem będzie zamknięta pediatria. I jeżeli Państwo się na to zgodzicie, to za rok obudzie się w takim czymś, że szpital będzie sama interna i zole. Jeżeli Państwo chcecie to, proszę bardzo. To jest Wasza wola. Ale pamiętajcie jedną rzecz, że zamykanie oddziału porodówki to nie jest tylko zwolnienie kilku położnych czy lekarzy. Przestaną dziewczyny z Jarocina rodzić. Część oczywiście pojedzie sobie do Poznania, do Pleszewa. Ale część powie, takie miasto, prawie 30 tysięcy, nie ma porodówki. To ja się nie będę angażować w rodzenie dzieci. A im będzie mniej dzieci, tym będzie mniej potrzebnych żłobków, sklepów, przedszkoli, szkół, nauczycieli. I to jest bardzo istotna rzecz z punktu widzenia Państwa. Zostanie Jarocin miejscem dla osób starszych. Takich jak ja. I młodzi ludzie tu się nie będą sprowadzać. Czym będziemy handlować? Co będziemy robić? Czy stanie się tutaj, że tak powiem, sanatorium? Tego chcecie? Takie są inklinacje. Więc chciałem tylko to przekazać. Dziękuję bardzo.

Kierownik Oddziału Chorób Wewnętrznych z Łóżkami Kardiologicznymi prof. UMP dr hab. n. med.

p. Jacek Piątek - jestem u Państwa na tej Radzie ze względu na to, że zastępuję dyrektora. Poza tym pomagam Pani Prezes w restrukturyzacji tak zwanej. Chciałbym zacząć od tego, że Pan Doktor Matuszczak mówi nieprawdę. To, co w tej chwili powiedział, to jest w połowie przynajmniej nieprawdą. Zacznę może od tego, żeby przypomnieć, jakie są wyniki finansowe oddziału. Otóż oddział ginekologii w ciągu 6 miesięcy spowodował 3,5 miliona strat. 3,5 miliona. To jest, no powiedzmy, że 6 miesięcy to jest 500 tysięcy miesięcznie. Jaki jest powód tych strat? Powodem tego jest to, że jest wykonywane za mało procedur. A dlaczego jest wykonywane za mało procedur? Bo nie ma pacjentek. Skoro nie ma pacjentek, to wniosek jest taki, że nie ma takiej potrzeby. Statystyka jest taka, że wykorzystanych zostało 30% łóżek. 30. Jedna trzecia. Do obsługi tego, co jest w tej chwili w szpitalu, wystarczyłaby jedna trzecia personelu, który się znajduje w tej chwili. I wtedy bilans byłby mniej więcej na zero. Jeżeli Pan kierownik nie radzi sobie, i to jest wina zarządzania przede wszystkim kierownika oddziału, chcę powiedzieć to jasno. Jeżeli chodzi o ilość porodów, no to już jest demagogia, nie wiem jaka, że w Jarocinie nie będą się rodzić dzieci, dlatego że nie będzie porodówki. Chcę Państwu powiedzieć, że w Poznaniu osiedla, które mają 200 tysięcy ludzi, nie mają porodówek. A dojazd do najbliższego szpitala zajmuje godzinę. Ze Szczepankowa na Polną. Bo słyszałem też w internecie, głosy, że pacjentki będą robić w karetkach. To jest kompletna bzdura i demagogia, jak mówię. Ponieważ stąd, do najbliższego szpitala, gdzie jest porodówka z drugim stopniem, jest 20 kilometrów, czyli 20 minut jazdy do Pleszewa. Podobnie jest do Środy i do Śremu. Sprawę tą omówiliśmy z Panią Dyrektorem NFZ-u i bez problemu nie ma żadnych przeciwwskazań, żeby porodówkę zamknąć. Tylko ja chcę powiedzieć jeszcze o jednej rzeczy. Nie jestem zwolennikiem zamykania porodówki, bo nie jest tak. Moje zdanie jest takie, że należy ograniczyć koszty na oddziale przede wszystkim jednym, czyli ginekologii. Na pytanie takie pan kierownik oddziału ginekologii nie odpowiedział nic, albo jego odpowiedź była taka, że należy otworzyć oddział chirurgii piersi i oddział ginekologii onkologicznej. Tylko pytanie moje jest takie, skąd będą pacjenci na ten oddział i kto za to zapłaci? Bo NFZ nie. NFZ nie zwiększy ryczałtu, który jest dla szpitala przeznaczony. Jeżeli Państwo, Państwo chcą, to oczywiście mogą Państwo nadal finansować straty, które powstają na oddziale ginekologii, to nie ma problemu. Ja cały czas mówię, że jeżeli powiat jest bogaty i stać go na to, to może wyłożyć jeszcze 10 milionów i możemy robić przeszczepy serca w Jarocinie. To nie jest żaden problem. Natomiast jeżeli finanse są ograniczone, to należy dostosować wielkość finansowania do potrzeb tutejszych. Potrzeby są takie jak mówię, jeżeli jest jedna trzecia wykorzystana łóżek, to po co ta reszta stoi się pytam. Natomiast wynik jest taki jak powiedziałem. W związku z tym należałoby z 24 położnych zostawić 8, stosownie również personel, personel lekarski. Na początku, jak Państwo tutaj z zarządu powiatu tak, zwrócili się do mnie o to, żeby pomyśleć o tym, bo pytanie było dlaczego oddział internistyczny przynosi zyski. Na oddziale interny, gdzie jestem kierownikiem, w ciągu 7 miesięcy jest 4,5 miliona zysku, proszę Państwa, nie strat tylko zysku. I my pracując pokrywamy koszty i straty oddziału ginekologicznego. Personelowi na

oddziale wewnętrznym się odechciało pracy na okrągło. Ale sytuacja jest taka, że na oddziale ginekologii przyjmowane jest, no nie wiem ile, w ciągu roku 300 powiedzmy, niech będzie 400 porodów i ileś tam tych pacjentek. A my 300 pacjentów przyjmujemy w miesiąc. Proszę Państwa, w miesiąc. Ja się zgodzę z tym, bo ja rozmawiałem z Panem kierownikiem oddziału ginekologicznego, że są złe wyceny. Proszę bardzo, ja się zgodzę z tym, że są złe wyceny. Ale mimo tego szpitale takie jak w Pleszewie nie przynoszą strat na oddziale ginekologii. A dlaczego nie przynoszą? Dlatego, że tam pracują ludzie. Natomiast u nas ilość procedur, które zostały wykonane w ciągu roku wynosiło 3,5 miliona. Natomiast koszty tego były, no dwu czy trzykrotnie wyższe. No i stąd się biorą straty. Więc pytanie jest oczywiście do Państwa. Państwo są radnymi, reprezentantami mieszkańców. Jeśli Państwo chcą nadal tolerować to, żeby na oddziale ginekologii były te straty, to proszę bardzo, proszę dokładać co miesiąc czy co dwa miesiące stosowną kwotę i my możemy robić tak jak do tej pory, nic nie zmieniając. Tak to sprawa wygląda. Natomiast to, ten hurra optymizm taki, że jest 600 tysięcy tylko strat po siedmiu miesiącach jest całkowicie nieuzasadniony. Ponieważ to są jednorazowe zdarzenia i wpływy, które były spowodowane tym, że w tej chwili zapłacili nadgodziny za, czy nadgodziny czy nadržbki za poradnie i za inne oddziały i z tego powodu taki wynik wyszedł. Natomiast na koniec roku wynik będzie całkiem podobny jak w ubiegłym roku. Jeżeli nie zrobimy z tym czegoś konkretnego. W związku z tym, a poza tym, jeżeli byłoby tak, że zapotrzebowanie na usługi ginekologiczne byłoby dwa razy większe, czyli wykorzystane by było 60% łóżek, to proszę bardzo, personel może zostać i pracujemy. Natomiast zapotrzebowanie takie jest jak jest. Czyli jedną trzecią tego, co jest w tej chwili. Nie wiem, jeżeli ktoś z Państwa ma pytania, ale bym prosił o pytania merytoryczne odnośnie szpitala, to bardzo chętnie Państwu odpowiem. A jeszcze może jedną tylko sprawę wyjaśnię tej porodówki, na której ja nie jestem też zwolennikiem zamykania. Ale proszę sobie wyobrazić, że w ciągu roku rodzi się 360 dzieci. Czyli jedno na dzień, tak? Jedno. Do tego porodu zaangażowany jest tak. No to jeden i jedna dziesiąta dziecka na dzień się rodzi. Do tego porodu zaangażowany jest ginekolog. Do tej pory były trzy położne, czy dwie położne i pielęgniarka. Neonatolog. Czasami anestezjolog. I taki poród odbywa się raz na dobę. Żaden szpital tego nie wytrzyma, jeżeli będzie jeden poród dziennie. Żaden, finansowo. Sprawa następna. Zatrudnionych jest 25 położnych. Czyli w ciągu doby jedna położna odbierała jeden poród. Jeżeli ich było 25, to jedna miała szansę odebrać poród raz na miesiąc. Proszę powiedzieć, jakie ma doświadczenie taka położna, która raz na miesiąc odbiera poród. Sprawa następna. I to nie jest moje zdanie, tylko to są dane naukowe. Żeby jakkolwiek oddział, porodówka miała sens, musi być co najmniej 1000 porodów miesięcznie. 1000. To wtedy ma to sens i ekonomiczny, i merytoryczny. Tak? Merytoryczny. Bo odbieranie jednego porodu raz na miesiąc to jest zagrożenie dla matki i dziecka. Sprawa następna to jest taka, że część, myślę, że 50% kobiet rodzących ma swoje własne prywatne położne. Także pozostałe już nie muszą nic zajmować się tymi osobami, które rodzą, tak? A ile statystycznie jest prywatnych? Jak żadne? Ja nie mówię o zajmowaniu pacjentką, tylko o ilości porodów i doświadczeniu. No ale ja mówię o porodach, o ilościach, Także jeżeli jeszcze jakieś pytania są do mnie, to... Aha, no i przy okazji, tak jak powiedziałem, że zasadnicza sprawa jest taka, jeżeli chodzi o finanse szpitala. Należy ograniczyć koszty. Tak? To nie trzeba być noblistą z ekonomii, żeby wiedzieć, że koszty ogranicza się przez redukcję zatrudnienia i innych w szpitalu i w Polsce nie ma. Nie ma ani jednego. Jeżeli chodzi o przychody, nie ma najmniejszej możliwości zwiększenia przychodów, ponieważ NFZ nie zapłaci ani jednej złotówki więcej, poza porodami, które, jak widać, spadają, a nie wzrastają, albo poradniami. Więc oczywiście my jesteśmy za tym, żeby poradnie rozwijać. Natomiast jeżeli chodzi o działalność oddziałów, nawet jedna złotówka więcej nie wpłynie do budżetu szpitala. W związku z powyższym, jeżeli pan kierownik oddziału ma pomysł na redukcję inną kosztów, to proszę bardzo, jestem za. Jestem za i każdą propozycję obniżenia kosztów przyjmujemy i wtedy personel zostaje tak, jak do tej pory. Natomiast jeżeli nie, no to nie można mieć jednocześnie jednego i drugiego. A decyzja należy do państwa, państwo są radnymi i jak mówię, jeżeli państwo mają 10 milionów zbędnych, to możemy przeszczepić jakieś serce w Jarocinie. Ja znajdę takich, którzy to zrobią. Dziękuję.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Rozwoju, radny Karol Matuszak – Dziękuję. Zanim jeszcze oddam głos panu doktorowi, tu pani Starosta się zgłasza, to chcę powiedzieć, że się cieszę, że doszło do takiego właśnie wymiany poglądów między fachowcami, bo do tej pory dyskutujemy tutaj my. Czasami nam tu podsyłają różne materiały, ale jesteśmy tylko laikami. Jedni się tym interesują bardziej, drudzy mniej. Inni w ogóle. A tutaj doszło do takiego właśnie po raz pierwszy, byłem świadkiem takiego starcia fachowców, którzy są w środku i wiedzą, o co chodzi. I myślę, że właśnie to jest o tyle dobre, że to może się skończyć jakimś wypracowaniem takiego konsensusu, tak? Dobrze myślę? No, czy jakiegoś tam stanowiska, które nam tutaj pomoże. To co, pan doktor, tak? Chciał ad vocem? Tak, bardzo proszę. I później pani starosta.

Kierownik Oddziału Położniczo-Ginekologicznego lek. med. p. Miłosz Matuszczak - Pan doktor oczywiście manipuluje tutaj faktami, prawda? Mówił, że porodówka, która się opłaca, musi mieć 1000 porodów. Proszę państwa, to by trzeba 350 porodówek zamknąć w Polsce. 1000 porodów mają tylko duże szpitale wojewódzkie, kliniki i tak dalej. Szpitale miejskie w dużych miastach, nawet szpitale w Pile, w Kaliszu, to są miasta wojewódzkie, w Koninie nie mają 1000 porodów. No, po prostu takie są fakty. Jeżeli będziemy na tej samej zasadzie zamykać porodówki, bo komuś nam się nie podoba jeden poród, to my nie dojdziemy nigdy do konsensusu, pozamykamy wszystko. I wtedy będą ginąć kobiety, będą ginąć dzieci i przez decyzję właśnie takich konsultantów, jakiego tutaj mamy. Więc w ogóle uważam, że z całym szacunkiem do pana doktora, ale o akurat organizacji, porodówki i ginekologii niestety za dużo nie wie, o czym świadczą jego wypowiedzi, prawda? Także nie można tylko przekładać zdrowia ludzkiego na pieniądze. Wszystkie, wszystkie porodówki na pierwszym stopniu są zadłużone. Na drugim stopniu, pan tu wspominał o Pleszewie, że się bilansuje, że przynosi zyski, ponieważ ludzie pracują. To jest bzdura. Nie ma takiej możliwości. Szpital, Oddział Ginekologiczno-Położniczy bilansuje się tylko dlatego, że mają drugi stopień referencyjności. I za noworodki dostają bardzo dużo pieniędzy. Natomiast pracują tyle samo, co my, mają więcej porodów, ponieważ część pacjentek z Kalisza rodzi w Pleszewie. Więc proszę nie manipulować, nie wprowadzać tutaj państwa w takie, w taką sferę, że po prostu nic nie robimy. I proszę mi osobiście też nie zarzucać. Bo to, jak wygląda szpital i Oddział Porodówki, zależy od zarządzających tym. Nie tylko ode mnie, proszę tego nie mówić, nie tylko ode mnie, ponieważ pewne decyzje podejmuje prezes, podejmuje dyrektor medyczny i tak dalej, i tak dalej, na które ja też specjalnie nie mam wpływu. A że jest mniejsza ilość porodów, to wszyscy dobrze wiemy. Więc proszę takich rzeczy tutaj nie mówić. Dziękuję.

P. K. Szymkowiak, Wicestarosta – ja dwa słowa do pana doktora Matuszczaka. Powiem panu, że troszkę jestem tak oburzona pana wypowiedzią, tą pierwszą częścią, ponieważ cały czas mówimy o tym, że szpital, opieka medyczna, bezpieczeństwo mieszkańców, to jest naprawdę coś po prostu, czym nie powinniśmy sobie naprawdę szastać. Z pana ust dzisiaj usłyszeliśmy, zamykamy położnictwo, zamykamy noworodki. Mówił pan o kolejnych oddziałach. Ja bym prosiła, żeby pan doktor naprawdę nie szastał takimi słowami, że w kolejności kolejnej będą kolejne oddziały, bo to jest nieprawda, panie doktorze. Porodówka będzie działała, ginekologia będzie działała i noworodki będą działały tak samo, jak wszystkie inne oddziały. Pan rozpoczyna swoją wypowiedź od straszenia mieszkańców. Ja bym bardzo pana prosiła, żeby naprawdę używać takich naprawdę słów bardzo przemyślanych, szczególnie jeżeli one po prostu wypływają z ust pana doktora. Dziękuję.

Kierownik Oddziału Chorób Wewnętrznych z Łózkami Kardiologicznymi prof. UMP dr hab. n. med. p. Jacek Piątek - dodam jeżeli chodzi o finanse. Oddział chirurgii przynosi niewielkie, ale zyski. Oddział ortopedii wychodzi na zero. Interna ma zyski. Niewielkie straty są na SOR-ze, ale to jest wina zarządzania, które już zostało teraz wyprostowane. No i IOM, który zawsze daje straty, ale myślę, że z tym sobie też

poradzimy, że o połowę te straty można zmniejszyć. Natomiast jedynym oddziałem, który dołącza szpital finansowo, jest ginekologia i położnictwo. Taka jest prawda i co do tego chyba nie ma pan wątpliwości. 3,5 miliona, a my pracujemy na to, żeby to pokryć te długi. Także dziękuję bardzo za uwagę. Dziękuję.

Kierownik Oddziału Położniczo-Ginekologicznego lek. med. p. Miłosz Matuszczak - Szanowna pani. Moje, że tak powiem, inklinacje opieram na tym, że na samym początku, kiedy zaczęły się tutaj, po zmianie prezesa, zaczęły się te zmiany, które nadal trwają, osobiście usłyszałem, że oddział jest do zamknięcia, porodówka jest do zamknięcia i zrobimy na tym ZOL-e i internę. I takie padły słowa. Potem okazało się, że tak powiem, sprawa została upubliczniona. Od razu się okazało, że nie, nic nie chcemy. Tak jest. Taka jest prawda. W związku z tym tutaj sama pani prezes na poprzedniej sesji podniosła kwestię oddziału wielospecjalistycznego. Co to jest? Tu proszę, żeby pani prezes wyjaśniła nam. Co to jest oddział wielospecjalistyczny? Czy to jest noworodkowo-ginekologiczno-położniczy, czy jaki to jest oddział? No właśnie, likwidujemy część ginekologii, część chirurgii, może część ortopedii, a jak tego nie będziemy robić, nie będzie potrzebny blok operacyjny, nie będą potrzebne anestezjology i tak zostaniemy właściwie izbą przyjęć.

Radny J. Dutkiewicz - ja mam do pana ordynatora pytanie, co jest powodem, że w powiecie jarocińskim urodziło się w 2024 roku prawie 1000 dzieci, a tylko 426 urodziło się w jarocińskim szpitalu. Jaki jest powód? Gdybym ja miał warsztat samochodowy jedyny w powiecie jarocińskim, to byłoby u mnie 60 tysięcy samochodów w naprawie, a ze względu, że mam konkurencję 50 innych warsztatów, to tylko przerabiam 18 tysięcy samochodów w ciągu roku, czyli 30%, a 49 innych konkurencyjnych. A szpital jest sam i tutaj jest ta dysproporcja, 40% tylko jest w naszym szpitalu, a 60% wyjeżdża poza. Skąd to się bierze? Ja bym chciał, żeby pan mi to wytłumaczył.

Kierownik Oddziału Położniczo-Ginekologicznego lek. med. p. Miłosz Matuszczak - Są dwie proste przyczyny. Pierwsza przyczyna jest taka, że mamy pierwszy stopień referencyjności. Czyli pierwszy stopień referencyjności to jest taki stopień, że mogą się rodzić u nas tylko dzieci po ukończeniu 36 tygodnia ciąży. Ja już od lat mówię, żeby zwiększyć ten stopień referencyjności, i tutaj właśnie chciałem powiedzieć, że moje słowa nie były słyszane od lat. Nic w tym zakresie zarząd szpitala żaden nie zrobił. To jest też odpowiedź, jak to wygląda. I druga przyczyna. Dzisiaj jest wolność. Każda pacjentka może wybrać sobie szpital, który chce. I takie pytania zadaje praktycznie każdy radny dla każdej sesji. W Pleszewie, w Środzie, w Gostyniu i tak dalej. Dlaczego Gostynianki nie rodzą w Gostyniu, a rodzą w Jarocinie? W Pleszewie mówią tak samo. W Kaliszu mówią tak samo. Gdzie w Kaliszu mają 500 porodów, 550, a to jest szpital wojewódzki. Dlaczego Kaliszanki nie rodzą w Kaliszu, tylko w Ostrowie na przykład? Jest dzisiaj wolność. Każdy może sobie wybrać. Ale bardzo ważnym aspektem jest ten drugi stopień, ponieważ jeżeli mielibyśmy ten drugi stopień referencyjności, rodziłyby nas pacjentki od 32 tygodnia, a za opiekę nad takim noworodkiem dostalibyśmy dużo pieniędzy i wtedy szpital by się, oddział by się zbilansował. Takie są wybory. Dziękuję.

Kierownik Oddziału Chorób Wewnętrznych z Łóżkami Kardiologicznymi prof. UMP dr hab. n. med. p. Jacek Piątek - będę musiał kończyć, ale nie mogę pozostawić bez odpowiedzi na to. I przykro mi będzie bardzo, ale powiem to, co myślę niestety tym razem. Po pierwsze, jeżeli chodzi o poziom referencyjności, to zależy od poziomu merytorycznego personelu. Jeżeli personel jest na niskim poziomie merytorycznym, drugiego stopnia nie będzie, a pan jest kierownikiem. To jest pierwsza rzecz. Druga, ile procent mniej więcej jest cięż zagrażonych, które się rodzą do 32 tygodnia? Nie sądzę, żeby to było 50%. Natomiast jeżeli chodzi

o to, dlaczego, to panu odpowiem na to pytanie wprost, dlaczego w Jarocinie nie rodzą kobiety, które w Jarocinie mieszkają? To jest patologia, która dotyczy całej Polski. Ginekologia, proszę państwa, to są prywatne folwarki. Wszystkie pacjentki idą za swoimi ginekologami. Pojedyncze, które się trafiają, które nie mają swojego ginekologa, co jest trudne, bo tych poradni jest za mało, nie są zaopiekowane tak, jak należy w szpitalach, gdzie powinno się tak stać. W związku z tym, to dotyczy, jak mówię, nie mówię konkretnie na przykładzie szpitala w Jarocinie. Większość kobiet, która rodzi, idzie ze swoimi ginekologami, co nie powinno mieć miejsca. Absolutnie. Ponieważ jest służba zdrowia bezpłatna. Natomiast prawda jest taka, że oddziały ginekologiczne są przedłużeniami prywatnych gabinetów. Myślę, że wystarczy. Więcej już nie będę kontynuował na ten temat. Była zresztą sytuacja taka, jak byli ginekolodzy z Leszna. Było więcej porodów, bo z nimi przyjechały pacjentki. Tamci zostali zwolnieni, ilość porodów spadła. Proste? Proste. Jedno zdanie, a później pani prezes. Koniec.

Kierownik Oddziału Położniczo-Ginekologicznego lek. med. p. Miłosz Matuszczak - Proszę państwa.

Pan doktor kłamie. Stopień referencyjności ginekologicznej oddziału położniczego nie zależy od personelu ginekologicznego, czyli tej działości, za którą ja odpowiadam. Informuję pana, że stopień referencyjności zależy od personelu noworodkowego. Żeby prowadzić drugi stopień, po prostu trzeba przeszkolić personel noworodków i zatrudnić neonatologa. Więc proszę takich kłamstw nie mówić. Ja wiem, że może panu to się nie podoba, ale taka jest prawda. Więc nie dajcie się państwo tutaj wpuścić w maliny. I po drugie, proszę bardzo. O ilości porodów to już mówiłem. Natomiast wie pan, to co pan mówi, że mamy swoje folwarki, to jest wie pan, kipina. Obojętnie, czy pacjentki są z poradni na Fundusz Zdrowia, czy są pacjentki z gabinetów prywatnych, to to są pacjentki, które pracują na szpital, tak? A chyba, że mówi pan o swoim folwarku, to bardzo proszę. Może pan przedstawi swój folwark państwu radnym? Proszę bardzo. Dziękuję bardzo. Już więcej nie mówię.

P. B. Silińska – Walczak, Prezes Zarządu Spółki „Szpital Powiatowy w Jarocinie” Sp. z o.o. –

naprawdę, proszę państwa, dość tych przepychanek. Długo myślałam o tym, czy to powiedzieć, ale powiem. Problem w ginekologii trwał od lat. Zawsze, jak się ktoś za to zabrał, był szum i było wycofanie się. Ja konsekwentnie idę do przodu. Nie wpuszczajmy paszkwili, że cokolwiek jest zamykane, czy cokolwiek, jakkolwiek zakres jest zmieniany. Bo wszystko, tak jak działa, tak działa i będzie działać. Tylko dla potrzeb, jakie są. Pan kierownik jest ponad 10 lat kierownikiem i też nie chcę tu wywodzić, bo mogłabym się też zapytać, co zrobił przez te lata. Było, minęło. Ja jestem w tej sytuacji i robię teraz, w tym momencie. I tak samo mogę się pań położnych, bo to ja od kwietnia poprosiłam panią oddziałową, żeby panie położne nie pracowały na odcinkach, tylko się zmieniały. Bo wiem, że są takie, które porodów nie odbierały. Więc, proszę państwa, przestańmy tutaj jątrzyć tą ginekologię położnictwo i noworodki. Bo naprawdę robi to już się niesmaczne w tym momencie. Dajcie nam normalnie pracować. Na takiej ilości, jakiej jest. A zwolnienia były i będą. No i tyle. Czy jakaś firma w Jarocinie nie zwalnia? Czy tylko są zwolnienia w jarocińskim szpitalu? Czy w spółkach gminnych nie ma zwolnień? Czy nie ma w prywatnych firmach zwolnień? No proszę państwa. No naprawdę, no weźmy wszyscy na powstrzymanie. Bo jeśli się rozmawia nie z pracodawcą, tylko ze wszystkimi na około, no to naprawdę chyba nie tędy droga. Więc wszyscy się puknijmy w pierś. Nie odpuszczę i się nie cofnę ani pół kroku. Bo ja zrobiłam już ukłon w stronę pań położnych w kwietniu, jak od czerwca przeszły na czwarty etatu. I to był mój błąd i tu się pukam w pierś. Bo wtedy była propozycja, żeby wszystkie panie przeszły na kontrakt. I dziś nie byłoby tych rozmów i nie byłoby tych różnych wycieczek po wszystkich innych urzędach i instytucjach. Bo wypracowałyby tyle godzin, ile by mogły sobie wypracować. Ale to ja poszłam na rękę i się zgodziłam na to trzy czwarte etatu. A teraz wiadro pomyj jest nam niewylane. Więc albo się weźmiemy w garść i zaczniemy pracować, albo

niestety, komuś się nie podoba to nie. Ja zawsze powiedziałam, nikt do biurka przywiązany nie jest. I z tym się trzeba liczyć. I tylko, nie tylko w szpitalu są zwolnienia. Żeby była jasność.

P. J. Szczerbań, członek Zarządu Powiatu – moi drodzy, powiem tak. Nie wiadomo od czego zacząć, ale generalnie, szaro to widzę wypowiedź pana kierownika ginekologii. Bo ja też bym zadał pytanie, co pan zrobił przez 10 lat. Po drugie, że padły słowo, że to jest przedłużenie prywatnych praktyk. Tą wiedzę, którą panie doktorze posiadają. Pisz, wymaluj, powielam z panem profesorem Piątkiem. Walczymy z jedną rzeczą. Niestety, panie kierowniku. Ja nie chcę, tu nie jestem sądem, ale powiem panu tak, na minus do pana. Dlaczego wydzielicie pacjentki na moje i nie moje? Do tego dochodzi, ja mam świadków. Nie chcę z wami iść do sądu. I ja mam świadków. Moja pacjentka, nie moja pacjentka. Jednego razu przypomnę, jak już tak brudy wylały się na panią prezes, panie kierowniku, to ja podpowiem. W czasie pandemii 3 pacjentki weszły. Ta moja, czyli pana Budzyńskiego. Ta pana Matuszaka. A pośrodku niczyja. To są prywatne gabinety. Ja też to powielam. Raz. Po drugie. Niech się pan kierownik nie gniewa. Ale to jest sesja. Znaczą komisja. I te rzeczy, wywody do pana Piątka i do pani prezes nie powinny mieć miejsca. Dlaczego? Bo wolałbym, żeby tą energię pan przelał na pomysł, co zrobić z tą ginekologią, żeby było mniej długu. Tu nie widzę. Niestety też pan musi się uderzyć w piersi, skoro pan tak pomyje, wylewa na panią prezes i na pana profesora Piątka. Jak to się dzieje, że lekarze pracujący na naszej ginekologii odsyłają pacjentki do Pleszewa? Jak to się ma z interesem spółki? Ja zajmuję się szpitalem 20 lat. I te populizmy, nie populizmy. Proszę zobaczyć. Jak już tak wylał pan, też pomyje na panią prezes, to powiem jeszcze o jednej rzeczy. Okazało się, że jeszcze system monitoringu, co się rejestrujemy do pracy jest nieszczelny. Nie powiem kto, ale przez miesiąc czasu ktoś odbijał za niego. Moi drodzy, to jest za przeproszeniem to, co pani prezes mówi, pan Piątek. Różnica jest jedna. Wiecie, jak to zawsze mówiono? W poprzednich kadencjach, jestem 20 lat radnym. Pokrzyczę i przestanę. A teraz nie. Teraz nie. Po uzgodnieniu, bo też nam to powiedziano, z zarządem, zasada jest taka. Co do zwolnień, co do szpitala, całą odpowiedzialność ponosi pani prezes. I cytuję na nasze życzenie, naszą prośbę, nie życzenie, tylko prośbę. Poprosiliśmy pana profesora Piątka o pomoc. Dlaczego? Bo jak ja słyszę, że pani prezes się nie zna na medycynie, to ja daję prawą rękę. Gdzie jest pan profesor? I kto mi z was powie, że pan profesor się na medycynie nie zna? Szczerze? Jeszcze jedno słowo. Bezpieczeństwo pacjenta. My już wystraszeni jesteśmy. Pan profesor wie, co to znaczy. Czy trzy pielęgniarki nad jednym dzieckiem to jest bezpieczniej niż jedna dla jednego dziecka? I ja bym wolał, nieestety panie kierowniku, żeby dzisiaj pan nie wyzywał, kto kłamie, to mnie nie interesuje. Jako dobro wspólne mnie interesuje cały szpital. Niech pan powie, jaki ma pomysł pan jako szef oddziału, żeby uzdrowić ten oddział, żeby nie było trzeba zwalniać. Bo na razie to ja... Co z tego my mamy? Pan kłamie... Proszę pana, słowa się gryź. To jest w końcu to pan profesor, pani prezes, no pracodawca. No co o za wykrzykiwanie przy innych ludziach. Dziękuję.

P. J. Jędrzejak, Skarbnik Powiatu - Szanowni państwo, dobrze, że taka dyskusja się toczy. Ja chciałem powiedzieć tak. Spółka istnieje od 2010 roku. Czyli sporządzonych zostało 15 bilansów. Tylko raz był zysk. W 2012 roku. Ja wiem, że tego się nie przelicza i tak dalej, i tak dalej. No ale jako księgowy to sobie państwo wyobraźcie, że każda strata skutkuje długiem. To jest pierwsza rzecz. Druga rzecz. Pani radna podała takie dane, które są rzeczywiste. Ale nie powiedziała wszystkiego. Bo jakbyście państwo wzięli stronę, na której jest aktualna sytuacja finansowa szpitala powiatowego. To mam pytanie do pani radnej. Dług spółki rośnie czy maleje? Rośnie. O ile? To może powiem.

Radna M. Niestrawska – Kaźmierczak - Teraz egzaminujemy mnie?

P. J. Jędrzejak, Skarbnik Powiatu - Nie, bo pani powiedziała tylko o jednej rzeczy. Pani powiedziała, że strata się zmniejszała. No i świetnie. Tylko jednocześnie zmniejszała się. W ciągu miesiąca.

Radna M. Niestrawska – Kaźmierczak - nie, nie miesiąca, tylko rok do roku. 7 miesięcy wygenerowało mniejszą stratę. No to prawda. Dokładnie to powiedziałam.

P. J. Jędrzejak, Skarbnik Powiatu - I to jest też prawda, że do czerwca tego roku też zmniejszyła się strata. Czyli w lipcu jest lepiej niż było w czerwcu. I lepiej niż było w lipcu zeszłego roku. Ale nie powiedziała pani tego, że mimo to, że jest wynik lepszy. To jednak zobowiązania o milion, ponad milion wzrosły. Tak? No właśnie. No to jakbyśmy teraz usiedli i przeanalizowali, a z czego się to wzięło. No to byśmy powiedzieli tak. Milion sto wpłynęło z zeszłego roku z rozliczeń nadwykonań, które miały wpłynąć w czerwcu, wpłynęły w lipcu. Tak? Czyli to jest jednorazowy wpływ. Do tego pewnie mamy zaksięgowane, zafakturowane do NFZ-u ryczałt i wykonania szpitala za miesiąc czerwiec. Które też nam podbiły, że tak powiem przychody. I tak naprawdę zobaczymy dopiero w następnym miesiącu, czy rzeczywiście to się tak będzie poprawiać. Bo widzi pani, mimo to, że księgowo przychody wzrosły, to jednak pieniędzy jeszcze nie ma.

Kolejny temat dotyczy tego, czyli tej pomocy powiatu dla szpitala. Na 1 stycznia, żeby szpital mógł dostać kredyt obrotowy w banku, to mimo to, że ma poręczenie cesją, mimo to, że ma dostęp bank do rachunku bieżącego, takiego debetowego, w wysokości 2 milionów, to jeszcze żąda już od kilku lat dodatkowego poręczenia przez powiat. I my tego poręczenia udzielamy i również w bieżącym roku go udzieliliśmy. Ale to jest mało tego. Chciałem jeszcze powiedzieć, że przecież w pierwszym bodajże kwartale, czy w pierwszym półroczu udzieliliśmy spółce nieoprocentowanej pożyczki bez marż i bez prowizji i bez odsetek w wysokości 2 milionów złotych. To są 4 miliony. Nie wiem, czy pani pamięta, że przekazaliśmy 600 tys. zł już spółce, a we wrześniu będę do państwa radnych wnioskował o kolejny milion. Czyli to jest prawie 6 milionów złotych, bez których spółka i tak nie ujedzie, niezależnie co państwo zrobicie. Tak. Dzisiaj na komisji będziemy jeszcze za chwileczkę rozmawiać o tym, że od 1 stycznia trzeba poręczyć kolejne 2 miliony do spółki. Bo bank życzy sobie poręczenia i daje kredyty tylko na rok. Czyli 2 miliony będziemy poręczać znowu z budżetu powiatu spółce. Nie wiem, czy państwo wiecie, że powiat przez ostatnie 8 lat w postaci różnych pomocy, czy wkładów pieniężnych, aportów rzeczowych, dotacji, zakupów bezpośrednich, pożyczek czy poręczeń łącznie udzielił pomocy spółce 47 milionów. Czyli ja do państwa chciałem powiedzieć tyle, że tak czy inaczej szykujcie się państwo, że do spółki będziemy potrzebowali w najbliższym czasie i tak od 4 do 6 milionów w rocznie pomocy. Niezależnie co państwo zrobicie. Bo tak to na dzień dzisiejszy wygląda. Dziękuję.

Radna M. Niestrawska – Kaźmierczak - ja jestem trochę oburzona, panie skarbniku, bo od kiedy jestem radną, czyli od roku i 3 miesięcy, na każdej komisji, na każdej sesji, kiedy wprowadzane są pieniądze do szpitala, bo były aporty wcześniejsze, było nabycie udziałów i pompowane pieniądze, ja zawsze pytałam, dlaczego, po co. Wszyscy państwo głosowaliście, żeby przekazać. Tu pół miliona, tam pół miliona. Ja głosowałam albo przeciw, albo się wstrzymywałam. Tak było za pierwszym razem. A teraz wychodzi na to, że jestem jedyną osobą, która była za przekazywaniem pieniędzy do szpitala. Panie Szczerbań, 20 lat pan powiedział. 20 lat, tak? OK. I 13 miesięcy pan się zajmował szpitalem. I pana nie interesowała wcześniejsza sytuacja oddziałów ginekologicznego, wewnętrznego, noworodkowego, czy ortopedii, która też ma stratę. No nie wiem, no bo 20 lat... Moment, mogę skończyć. 20 lat pan się tym zajmował, a dzisiaj zaczynamy bardzo szybkie i dramatyczne ruchy. My rozmawiamy... Moment. My rozmawiamy teraz o wynikach finansowych. Będę bezczelna, ale ja państwa złapałam na tym, że nikt nie stworzył dokumentów, które wysłała pani prezes. Nikt nie stworzył, bo nikt nie czytał, jakie są daty tego, co miało być w punkcie pierwszym. Pan też, przepraszam. Przepraszam, pan Maciej Zegar też to przeczytał. Ale

reszta z państwa chciała dyskutować o dokumencie, którego nie mieliśmy. Więc jest mi bardzo przykro z tego powodu. I dziękuję, że pan też poprosił o to, żeby to wyrzucić na inną sesję, bo my musimy zapoznać się z tymi dokumentami. Więc jakby weszłam do tej rady i widzę, że w szpitalu jest problem. Słyszę pana kierownika i ja nie wiem, czy z nim były rozmowy wcześniej prowadzone. Pani prezes, czy pani z panem kierownikiem rozmawiała o tym, jak mogłaby wyglądać jego ginekologia, żeby generowała mniejsze straty? Czy wy się przerzucacie, dopiero przychodzicie tutaj i tu się przerzucacie tymi rozmowami?

P. B. Silińska – Walczak, Prezes Zarządu Spółki „Szpital Powiatowy w Jarocinie” Sp. z o.o. – ja myślę, że to nie jest nawet miejsce, żebyśmy takie rzeczy tutaj omawiać.

Radna M. Niestrawska – Kaźmierczak - no właśnie nie jest miejscem państwa wewnętrzna dyskusja na temat kształtu oddziału. Natomiast skończę i jeszcze nie będę odzywać, bo od roku mówię o tym, że nie powinniśmy przekazywać tak sobie pieniędzy. Wszyscy głosowali za, a teraz się okazuje, że jestem jedyną osobą, która jest za tym przekazywanie pieniędzy. Panie Szczerbań, w zeszłym roku przeprowadzono audyt. Tak? Miał być ciąg dalszy audytu, który miał wejść na poziom oddziałów. Jest czy idzie? Ale czy to trwa, czy to dopiero będzie? Tak, to ja poproszę.

P. J. Szczerbań, członek Zarządu Powiatu – prawa audytu, oczywiście, ja bym powiedział tak, nie chcę dokładnych dat mówić, to jest rozłożone w czasie. Dlaczego w czasie? Bo jedyną osobą, która u nas powiedzmy kompetentna w tej materii, która jest naprawdę, ja bym powiedział, świetna, jest pani Martyna i ona się nie rozdzieli, bo w międzyczasie musiała zrobić jeszcze audyt w DPS-ie, musiała zrobić audyt w Urzędzie Pracy i tutaj ja bym powiedział, że na razie jest przerwa. Ale teraz do tego wrócimy, ten audyt będzie miał miejsce, tylko kontynuacja będzie. Tylko nie powiem czy dzisiaj, czy jutro. Ona będzie, ale jeszcze pani radna jedna rzecz. Przez tyle lat, co pani wspomniała, że radnym jestem, właśnie ten zarząd, bo właśnie z tymi radnymi po raz pierwszy jesteśmy na cenzurowanym. Dlaczego? Bo my chcemy coś fizycznie ze szpitalem zrobić i od tego momentu mamy problemy. Bo ten szpital chcemy, powiedzmy, przekształcić. I dlatego to tak jest. Ale powiem otwarcie, zawsze cokolwiek, najtrudniejsze pytania do szpitala, to ja miałem pomyje wylewane. Bo uderzałem nie tylko w finanse, bo ja powiem pani jeszcze jedno zdanie. Misja moja jest taka. Do szpitala. Wiadomo, każdy powie, że sercem jest pacjent, oczywiście, ale teraz audyt będzie kontynuacją. Zobaczymy, co dalej z tym wszystkim. Jakie nieprawidłowości. I drugi krok, niech mi pani wierzy, już to zacząłem dzisiaj, więcej nie mogę powiedzieć, nad chorobą moralną. To jest moralność, bo dobro i zło to są kategorie moralne, więc trzeba to poprawić właśnie te jakościowe traktowanie pacjenta. I to jest prawdą. I teraz, moi drodzy, nie wiem, jeszcze raz może powiem otwarcie, jak to się dzieje, ale jeżeli jest pani prezes i kierownik podległy w spółce, zaczyna dyskutować z panią prezes, o czym? Tego typu spółka, moi drodzy, to powinno mieć miejsce jeszcze raz tłumaczyć w szpitalu. I teraz już też pani powiem. My, jako radni, wycofujemy się, w sensie, bo ten zarząd pod właśnie pani Beata i pan Piątek, robi to świetnie, ja powiem. Cieszą się te dwie osoby, przynajmniej moje i moich kolegów z zaufaniem i to, co pani prezes powiedziała. Dajmy wreszcie tej pani pilnować. Bo chodzenie do góry do pani burmistrz, ona nie ma kompetencji do naszej spółki. To tak, jakbym poszedł, mnie zwalniają do gminy. To jest niepotrzebne to wszystko. My potrzebujemy spokoju. Po drugie, uczciwie, tu patrzę też pani w oczy i wszystkim. Wtedy, co była dodatkowa komisja, ja powiedziałem, bo dzisiaj się tłumaczy, myśmy o tym nie wiedzieli. Mówiłem i to można odtworzyć, co? Będą zwolnienia. I będą. Bo za trzy lata, jak zamkniemy szpital, to wtedy pani pierwsza powie, co my zrobiliśmy z tym wszystkim. I co wtedy? Ano właśnie. Pięć milionów. Wie pani, co to jest? I nic nie robić?

Radna M. Niestrawska – Kaźmierczak - mogę dokończyć tą myśl? Bo udzielił mi pan wyczerpującej odpowiedzi. Ja pytałam o audyt. Będzie. Okej, dobra, ale do czego zmierzam? Do tego, że po audycie tym pierwszym zarząd podjął bardzo odważną decyzję i wymienił prezesa. Tak? Bo tak było. Nie wszyscy się z tym zgadzali. Panie Karolu, patrzę na pana. Nie wszyscy się z tym zgadzali, ale część państwa mówiła o tym, że tak trzeba. Bo ten audyt pokazał część problemów szpitala. I pani prezes, wchodząc na swoje stanowisko, miała bardzo ułatwioną pracę, ponieważ posiadała dokument, który pozwalał jej w tej części administracyjno-organizacyjnej zadziałać. Dzisiaj prowadzone są zmiany na oddziałach, a nie ma audytu. Czy nie warto poczekać na wyniki audytu po to, żeby pani prezes dostała znowu dokumenty, czy znowu dostała wsparcie takie właśnie kogoś, kto z zewnątrz na to spojrzy? Ja miałam całą serię pytań dotyczących Gostynia, bo gostyński powiat opublikował informację, że jego pacjentki, że mieszkanki powiatu będą zaopiekowane, są wymienione szpitale, nie ma naszego wymienionego. Ja chciałam spytać, czy zarząd powiatu rozmawiał z zarządem powiatu Gostyńskiego o tym, żeby... Wybieram się. No już za późno pewnie, bo oni już wybrali szpitale, z którymi będą współpracować. Chciałam spytać o to, czy będą dalsze zmniejszenia ilości łóżek. Chciałam spytać pana kierownika, jak było, jak pan wspominał o tym, że w poniedziałek mieliście duże obłożenie. Czy pacjentki ginekologiczne, gdyby zmniejszyć ilość łóżek i mówi się, i teraz po raz pierwszy używam słowa mówi się, bo wcześniej opierałam się wyłącznie na dokumentach, ale teraz powiem, mówi się, że jedno piętro będzie zlikwidowane. Czy gdyby dysponował pan piętnastoma łózkami ginekologiczno-położniczymi, to czy pacjentki ginekologiczne leżałyby na jednych salach z tymi, które są po porodzie? Bo ja sobie nie wyobrażam sytuacji, kiedy ktoś jest po poważnym zabiegu a równocześnie gdzieś obok płacze dziecko, prawda? Więc o to chciałam...

P. J. Szczerbań, członek Zarządu Powiatu – Dziecko płacze z różnych powodów.

Radna M. Niestrawska – Kaźmierczak - Dobra, no jak jest noworodkiem, to płacze za każdym razem, kiedy chce się komunikować. Tak myślę. Chciałam spytać pana kierownika, czy on podejmie funkcję kierownika oddziału noworodkowo- ginekologicznego, czy to może pani dr Pawlak będzie teraz kierownikiem nowego oddziału, a może będzie ktoś inny, bo to są bardzo odrębne specjalizacje. Dzieci maleńkie i dorośli, kobiety. Więc jest naprawdę dużo pytań, które chciałam zadać, ale mam wrażenie, że to nie ma sensu, bo państwo już sobie poukładali to wszystko i tak jak rok temu mówiłam o tym, że trzeba coś zrobić z tym szpitalem i nie głosować za przekazaniem pół miliona, bo tu siedział doktor Budzyński i tłumaczył, że to pół miliona idzie na fotel ginekologiczny. Ono szło na długi i między innymi na zakup jednego sprzętu. Więc tak jak przekazywaliście te pieniądze, to teraz postanowiliście zakręcić ten kurek, bo tak się umówiliście. Znajdźmy sytuację środkową. Nie! Bo nie ma czerni i bieli, jest szarość. I znajdziemy się w tej szarości. Koniec.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Rozwoju, radny Karol Matuszak – Pani Gosiu, pani radna, to nie jest tak, że nikt się z pani zdaniem nie liczy, bo tak to zrozumiałem, bo muszę panią zapewnić, że przynajmniej w kuluarach czasami się mówi, że może pani ma rację. To, tak pani powiem, troszkę za siebie i za kolegów. A druga sprawa taka, bo ja tu jestem jednym z tych, co najdłużej tę rękę za szpitalem podnoszą w tej Radzie obok Janka. I muszę pani powiedzieć, że jak tu nie podnieść rękę za tym, żeby tego szpitala nie dofinansować przez tyle lat. Gdybym takiej ręki nie podniósł kiedyś tam wcześniej wiele lat, to od razu byłoby i w prasie, że bo już jest przeciwko szpitalowi po pierwsze, a po drugie to groziło po prostu likwidacją tego szpitala już wcześniej. Teraz ktoś wreszcie doszedł do wniosku, że może koniec, bo to co się teraz w tej chwili robi, to jest takie jakby, no pieniądze przekazujemy, ale ktoś po cichu mówi dość. Że trzeba to wyprostować, żeby tego, nie zakręcamy tego kurka, ale próbujemy ten kurek troszkę przykręcić.

A my dajemy, tak czy tak dajemy, także to nie jest tak, że tego, że ktoś to bezmyślnie, bez zastanowienia przekazuje pieniądze i się idzie do domu i się śmieje z tego. No nie. Każdy z nas tutaj, a przewinęło się przez radę wiele osób, miał też świadomość, że nie podniesienie ręki za przekazaniem pieniędzy do szpitala może się no właśnie łączyć, czy skutkować jakąś tam likwidacją, czy ograniczeniem. Do tej pory było tak, że wszyscy tę rękę podnoszą. Pani ma inne zdanie. Mi się wydaje, że nie podnoszenie ręki nic tutaj nie wniesie dobrego, bo co najwyżej możemy to jakby szybciej powiedzieć stop. No tak to wygląda. No nie wiem. Tak ja to widzę.

P. J. Jędrzejak, Skarbnik Powiatu - Proszę państwa, jeszcze mamy te wyliczenia, że przecież zobowiązania wymagalne, mimo, że zostały lepsze wyniki wypracowane przez spółkę i tak wynoszą 3 miliony wymagalne zobowiązania. Jakby powiat nie pożyczył 2 milionów, to by było 5 na bieżąco.

P. K. Szymkowiak, Wicestarosta - panie Gosiu, my tego kurka nie zakręcamy. Czy państwo nie zakręcacie. Przecież praktycznie na każdej sesji jest temat szpitala. I rzeczywiście bez środków z powiatu, o których pan skarbnik powiedział, ile już w tym roku daliśmy, to nie wiemy jeszcze, jak skończymy rok. Więc nikt kurka nie zakręca, tylko tak jak powiedzieliśmy, no przychodzi moment. Będzie ZOL, VAT na ZOL musieliśmy my, że tak powiem, zabezpieczyć, tak? Cyfryzacja szpitala nie było na wkład własny w tym i w przyszłym roku. Pani Gosiu, my tego kurka nie zakręcamy. Po prostu jest taka sytuacja dzisiaj, że tych pieniędzy za chwilę naprawdę zaczną brakować jeszcze więcej. I o to po prostu w tym punkcie skończę, bo nie chciałabym po prostu nikogo straszyć, jak to będzie wyglądało. Ale szanowni państwo, cały czas przewija się słowo zamykamy, nie będzie, nie będą zaopiekowane mamy. Pani prezes dzisiaj mówiła o tym, że chce, aby powstały kolejne poradnie. Może to spowoduje, że tych kobiet rodzących będzie więcej, a zawieszenie łóżek, szanowni państwo, drogie położne również, to nie jest, zawsze można te łóżka odwieść, żebyście panie wiedziały. Żebyście wiedziały, że te łóżka zawieszone można zawsze odwieść w momencie takim, jeżeli po prostu tych pacjentek będzie więcej. Ja absolutnie nie osądzam niczyjej pracy. Ja rodziłam dzieci w Jarocinie i zawsze o naszym szpitalu miałam, tak. Moje córki rodziły, ja nie głosuję, bo ja nie jestem radną. Moje dzieci rodziły w Jarocinie i zawsze, tak powiem, byłam orędownikiem naszego szpitala, jeżeli chodzi o każde oddziały, bo miałam styczność z różnymi oddziałami. Ale, drogie panie, przyszedł po prostu moment, że tych pieniędzy po prostu nie ma, a jeżeli chodzi o to, że dzieci się nie rodzą, to oczywiście wiemy, że nie rodzą się nie tylko w Jarocinie. Tych dzieci rodzi się mniej. I z całym szacunkiem do pracy, pań, tak jak powiedziałam, z wielkim szacunkiem i wielkim ukłonem, no jeżeli po prostu nie mamy dzieci, które rodzą się w Jarocinie, no to, tak jak w każdej firmie, przepraszam, że to powiem i to będzie niepopularne, ale jeżeli jest po prostu pracy dla 15 osób, no to nie ma jej dla 30 osób. Każdy, myślę, znasz po prostu tą sytuację, przeżywa na swój sposób i to nie jest tak, jak po prostu może się wydaje niektórym osobom, że my sobie tak od tak pani prezes ma za zadanie, aby tego długu nie było, aby ta sytuacja finansowa się polepszyła i mówimy zwalniać, zwalniać. No, drogie panie, analizowane są sytuacje szpitala przez wiele lat, przez wiele miesięcy i cały czas tych pieniędzy brakuje. No brakuje tych pieniędzy, a co się stanie w momencie, kiedy powiat tych pieniędzy już nie da, bo nie będzie tych pieniędzy? To co wtedy?

Radny M. Zegar - ja w sumie chciałem powiedzieć to, co już powiedział radny Karol czy pani starosta Kasia. My naprawdę głosujemy za tym szpitalem i dalej zagłosujemy za tymi pieniędzmi, także proszę nam nie mówić, że pani tylko będzie głosowała tutaj za tymi pieniędzmi. My też głosujemy, tylko my znamy swoją rolę. Mamy tutaj radzić, mamy doradzić szpitalowi, mamy przekazać te pieniądze i tymi pieniędzmi powinna zarządzać Rada Nadzorcza i szpital, czyli pani prezes. My tylko chcemy, żeby te pieniądze były

dobrze zarządzane, dlatego są tutaj na tym spotkaniu, pytamy się na tych komisjach w jaki sposób te pieniądze zostaną wydane i na co zostaną wydane. Natomiast personalne rozgrywki, czy to będzie kierownik Pawlak, czy będzie kierownik Nowak, czy Kowalska zostawiam to pani prezes i mam nadzieję, że jeśli zarząd powie, to uzna, że pani prezes nie wykonuje dobrze tych obowiązków, to po prostu ją odwoła. Natomiast my zastanówmy się nad tą kondycją szpitala, ona rzeczywiście jest zła. Dlatego o tym bilansie, o którym pani mówiła, że nikt się tu nie zapoznał z tymi dokumentami, chcielibyśmy ten bilans, bo chcemy wiedzieć, kiedy ta magiczna granica, kiedy połowa kapitału będzie osiągnięta, kiedy rzeczywiście będzie trzeba ten szpital zamknąć. I to chcemy wiedzieć i to jest dla nas ważne i dlatego też dotujemy ten szpital po to, żeby tej granicy nie osiągnąć, żeby biegły nie miał podstaw do zlikwidowania szpitala. Dziękuję.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Rozwoju, radny Karol Matuszak – dyskusja o tym bilansie, ja wam powiem, za miesiąc to będzie też bez sensu i bezprzedmiotowa, bo to będzie wracanie do historii i takie tam, no już nie będę tego przypomnę wam to za miesiąc, nic z tej dyskusji nie wyniknie, no ale niech sobie będzie. Teraz pani Dorota Kubiak.

P. D. Kubiak, dyrektor ds. pielęgniarek i innego personelu medycznego w szpitalu - od czerwca bieżącego roku pełni funkcję dyrektora ds. pielęgniarek i innego personelu medycznego w szpitalu. Ja chciałam tak krótko powiedzieć o sytuacji bieżącej, bo tak jak powiedziałam tutaj różne przepychanki, nie chcę w ogóle wchodzić w te tematy, ale chciałabym ogólnie powiedzieć o organizacji, o pracy położnych na oddziale położniczo-ginekologicznym. Tak jak pani prezes powiedziała. Przeprowadziliśmy wiele rozmów na ten temat w obecności kierownika, dyrektora, księgowej i wspólnie doszliśmy do wniosku po tych jeszcze ostatnich rzeczywiście tutaj zawirowaniach odnośnie zamykania, niezamykania, że oddział na dzień dzisiejszy pracuje i będzie pracował w pełnym zakresie tak jak do tej pory. Tu się nic nie zmienia. Oczywiście te wypowiedzenia są nieuniknione, ponieważ ilość tych łóżek została zmniejszona, więc musimy dostosować zatrudnienie do potrzeb i do norm zatrudnienia, tak? Ale to nie znaczy, że panie położne czy pielęgniarki stracą pracę. One mają możliwość jak najbardziej zmiany formy zatrudnienia, którą pani prezes jak najbardziej tutaj deklaruje. I chciałabym jeszcze tylko powiedzieć coś takiego, że jeżeli dojdzie do połączenia oddziału położniczo- ginekologiczno-noworodkowego, to ja też bym chciała w tej chwili jako dyrektor, położne, ponieważ one nie mogą pracować na innych oddziałach, poza tymi trzema, przesunąć też je do pracy już w tym odcinku powiedzmy noworodkowym, a stopniowo panie pielęgniarki dać na inny oddział, tak żeby wszystkie panie położne miały pracę. Na tą chwilę musimy to jakby przeczekać ten trudny czas i na pewno, a jeśli porody się zwiększą, to w tym momencie, jak będziemy mieć cały personel, to te łóżka odwiesimy i te położne będą miały jeszcze więcej tej pracy, tak? Chodzi tutaj tylko rzeczywiście, żeby dostosować do aktualnych potrzeb to zatrudnienie, ponieważ umowy o pracę tutaj generują bardzo duże koszty, więc pani prezes zaproponowała paniom położnym zmianę formy zatrudnienia i ta praca na pewno dla wszystkich położnych byłaby i czy jest, będzie, to tylko jakby zależy od... Ale tutaj to już, to już jeśli chodzi o negocjacje odnośnie formy, znaczy umowy, ja mówię, że praca będzie dla tych pań zapewniona. No. Ale ja, ja mogę tylko to powiedzieć, że praca będzie dla nich zapewniona. Ja tylko chciałam, właśnie jakby poinformować o tej bieżącej sytuacji, gdzie, tak jak zapewniam, praca oddziału cały czas jest taka, jaka jest i będzie. I personel ma pracę. I są zapewnione, ta praca jest zapewniona dla pań położnych. No i bezpieczeństwo, oczywiście tak, żeby też było jasne, bo tutaj też chodziło o to, żeby ta jakość tych usług i bezpieczeństwo pacjentek była na najwyższym poziomie.

P. M. Bierła, Przewodnicząca Komisji Zdrowia i Spraw Społecznych - proszę państwa, chciałam tutaj dodać do tej dyskusji, że ma powstać ten oddział wieloprofilowy. Na pewno i pani prezes, zarząd, to będzie

wszystko razem w porozumieniu z panem kierownikiem oddziału. I nie wyobrażam sobie, żeby, bo też takie padały już wcześniej informacje, że jak to może być, że będzie kobieta po porodzie z dzieckiem leżała obok kobiety, która straci ciążę. Proszę państwa, no nie wyobrażam sobie takiej sytuacji i na pewno tak nie będzie. Więc mam, no myślę, że możemy uspokoić wszystkie osoby, bo to by było w ogóle niehumanitarne. A co do oddziału wewnętrznego, do tego, że powstaje ZOL. Bardzo dobrze, proszę państwa, że ten ZOL powstaje, bo od wielu lat o to walczyliśmy. Bo akurat oddział wewnętrzny, gdzie ma 35 łóżek, jest największym oddziałem i my mamy pacjentów przede wszystkim z wielochorobowością, gdzie są pacjenci z chorobami układu krążenia, przede wszystkim z nowotworami, z udarami i zatorowością, ze wszystkim, można powiedzieć. I to jest oddział najcięższy. Pracujemy, wszystkie osoby na 35 łóżkach. Nie mamy przestojów, jak są jakieś wolne miejsca, to zaraz są wypełnione. My mamy pacjentów z okolic, nie mamy tylko z naszego powiatu. Z Krotoszyna, z Koźmina, z okolic Nowe Miasto i tak dalej. I dziewczyny pracują nieraz, proszę mi uwierzyć, nieraz są naprawdę wykończone, bo jeżeli jest w ciągu dyżuru 3-4 toczenia, do tomografu, jeżdżenie do badań i tak dalej, nie chcą przychodzić do pracy na nasz oddział. Bo to jest oddział, już kiedyś usłyszałam, bo to jest oddział straconego czasu. Nieprawda, proszę państwa. To jest oddział, gdzie się pomaga, na tyle, ile można się pomaga, przywraca się do zdrowia, a teraz, jak będzie jeszcze ten ZOL, to będzie można tych pacjentów przekazywać, będą godnie sobie mogli w spokoju być, odejść i chciałam tu też zdementować, bo na tym oddziale się nic nie robi. Zapraszam wszystkich chętnych, niech przyjdą chociaż na jeden dzień, zobaczyć, mogą zrobić fotografie dnia, jak się na oddziale wewnętrznym pracuje. Tam nie ma przestojów, dziewczyny nieraz są umęczone, jak szukam nieraz pomocy, bo potrzebowałabym kogoś, to no nie, na wewnętrzny to nie, bo tam tu się trzeba napracować. No proszę państwa, jest ciężko, wszędzie jest ciężko, ale mówię, każdy, jeżeli uważa, że się nic nie robi, zapraszam na oddział, żeby sobie porozmawiać i przyjrzeć się tej pracy, bo pacjentów oczywiście, tak jak pan kierownik Matuszczak mówił, będzie niedługo, będzie tylko geriatra. Proszę państwa, nasze społeczeństwo się starzeje i to w zawrotnym tempie i będzie oczywiście tych pacjentów starszych z wielochorobowością będzie przybywać i to jest w całej Polsce i bardzo dobrze, że jest ten ZOL i będą tam mogli mieć miejsce. Dziękuję.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Rozwoju, radny Karol Matuszak – Szanowni państwo, to miał być koniec, ale po starej znajomości, bo z panem Sławkiem do szkoły chodziliśmy, jedna klasa, muszę mu udzielić głosu. Teraz już słyszeć mnie, tak?

P. Sławomir Zieliński przewodniczący związku zawodowego pielęgniarek i położnych - Ja tylko chciałem nawiązać do tego, co deklarował pan starosta wcześniej, to znaczy do tego, że traktuje nas pracowników jako partnerów i tak dalej będzie nas traktował i nawiązując do tego, chciałbym podziękować za informację, że dostaliśmy informację o tej dzisiejszej odbywającej się sesji. Dziękuję bardzo za informację i pani przewodniczącej komisji też bardzo dziękuję.

Radna M. Niestrawska – Kaźmierczak - Pani prezes jeszcze ma prezentację na temat innych oddziałów i to jest bardzo ciekawa rzecz i bardzo byśmy posili.

P. B. Silińska – Walczak, Prezes Zarządu Spółki „Szpital Powiatowy w Jarocinie” Sp. z o.o. – Prezentacja jest podobnie, w podobnym stylu, jak dotyczyła ginekologii i położnictwa i oddziału noworodkowego. Są przedstawione dane dotyczące liczby łóżek i ich wykorzystania dla poszczególnych oddziałów razem ze średnimi pensjami czy to personelu lekarskiego, czy personelu pielęgniarstwa. Zaczniemy od oddziału chirurgii. Tak jak tutaj pani radna też poprosiła, tak też to było przygotowywane i

żebyśmy mieli obraz od 2020 roku, jak wyglądało na każdym oddziale wykorzystanie łóżek i jaka liczba łóżek na danym oddziale mamy tutaj pierwszą chirurgię. W 2020 roku było to 27 łóżek. Wykorzystanie oscylowało w granicach 50, ponad 50%. Zostało w 2023 zmniejszone o 5 łóżek na chirurgii i do tego dnia ta liczba łóżek pozostaje. Nie będzie tutaj zmniejszeń. Mamy wykorzystanie w granicach 70%. W tamtym roku było to ponad 75%. Myślimy, że w tym roku podobnie będzie to wyglądać. Kolejny oddział wewnętrzny było, zaczynaliśmy od 40 łóżek w 2020 roku. Ja sobie analizując wiedziałam, że ten 2023 rok był takim rokiem, gdzie na każdym oddziale zaszły zmiany i tam następowała liczba łóżek zmniejszona, aby to wykorzystanie tutaj wzrosło. I też tak samo oddział pozostaje bez zmian, przy tej ilości łóżek pracuje. Co mogę jedynie dodać, zawsze w poniedziałek rano sobie sprawdzam, przychodząc do pracy, jak wygląda weekend, jak to się odbywało, czy ten oddział był zapełniony, czy te weekendy są spokojne. Ten był wyjątkowo trudny, bo nawet na chirurgii były dostawione łóżka, ortopedia tak samo tutaj można powiedzieć pękała w szwach, nawet dziecięcy, więc na mniejszą liczbę łóżek na tych oddziałach nie możemy sobie pozwolić, bo ten bufor bezpieczeństwa musi być zapewniony. Oddział dziecięcy tak samo, ten rok 2023, tu się będę powtarzać, był rokiem, gdzie na każdym oddziale następowało zmniejszenie. Oddział dziecięcy też jest oddziałem nowym, ładnym. Przyjmowane są dzieci, czy to na planowe przyjęcia jednodniowe, gdzie są badania wykonywane, dzieci wracają do domu, czy tak zwane na ostro, także oddział dysponuje piętnastoma łóżkami, w granicach 60%, jest to wykorzystanie tych łóżek. Ortopedia. Myślę, że nawet gdybyśmy pokusili się i zwiększyli tę liczbę łóżek, żeby nam płacili za wszystkie endoprotezy, to śmiało moglibyśmy zwiększyć tę liczbę tych łóżek, bo pracują solidnie, na pełnych obrotach, kwestia jest tylko płacenia z NFZ-u, jak to wygląda, bo mówię, gdyby to się odbywało inaczej, to jak najbardziej na tym oddziale zabiegowym moglibyśmy tutaj pokusić się nawet o zwiększenie, bo też widząc potencjał kadry, byłoby to na pewno wykorzystane. Ortopedia jest starym, dość oddziałem. Przechodziliśmy też z panią dyrektorem od spraw inwestycji, z kierownikiem, co należałoby zrobić, bo musi powstać plan inwestycji i remontów w szpitalu. Też ten oddział wymaga, nie będę ukrywać tutaj, chociażby malowania i większych takich remontów, żeby mógł też być takim oddziałem bardziej ze strony wizualnej, przyjaznym i bardziej czystym. Oddział intensywnej terapii. Cały czas mamy pięć łóżek. Jak to zawsze mówię, ten oddział się tutaj swoimi jakby, w cudzysłowie już powiem, prawami rządzi. Tutaj nigdy nie jesteśmy w stanie przewidzieć, ile będzie osób. Są dni, że nie ma nikogo. Są dni, że tak jak teraz było też w tych minionych dniach, że jakbyśmy mieli jakieś łóżko, to też ono by było tutaj na pewno wykorzystane. Ten oddział zawsze kojarzy się tutaj pewnie z jakąś tam niepewnością, ale on jest, będzie i jeśli chodzi też o finanse, czy tego oddziału, czy SOR-u, one nigdy nie będą tak jakby przewidywalne jak na innych oddziałach, bo specyfika leczenia pacjenta czy na intensywnej, czy na SOR-ze wymaga do każdego, no wiadomo, jak na każdym oddziale indywidualnego podejścia, ale te procedury tutaj są całkiem inne i koszty leków, które są stosowane na tym oddziale, one są też dość wysokie. Więc tutaj ten oddział też jest w pełni wykorzystany. Nawet jak rozmawialiśmy w NFZ-cie będąc, o liczbie łóżek, czy pięć, czy cztery, to też tutaj nawet pani dyrektor NFZ-u mówi, aby ostrożnie podchodzić, bo ja zawsze mówię, jedno łóżko niewiele nam może dać, ale komuś uratować życie, także to nie jest gra tak jakby warta świeczki, aby tutaj redukować koszty na tym oddziale poprzez jeszcze redukcję tych łóżek. I teraz normy zatrudnienia macie Państwo tutaj tak samo jak przedstawione dane dotyczące liczby łóżek, tak samo chodzi o normy zatrudnienia. Liczba łóżek jest taka jak przy tych danych dotyczących i norma zatrudnienia, która jest obliczana na podstawie tych równoważników, jeśli chodzi o 0,7 etatu na jedno łóżko. Przy każdym oddziale macie Państwo też podany, jaki to jest współczynnik, aby tutaj można było sobie samemu też przeanalizować, bo każdy oddział jest inny, każdy ma inną specyfikę i tutaj to jest uzależnione właśnie od danego oddziału. Myślę, że już szczegółowo tu nie będę, bo tu są podane tylko normy na oddziale dziecięcym, na ortopedii i oczywiście oddział intensywnej terapii i anestezjologii intensywnej terapii. Tutaj on nie określany jest przez normy z izb pielęgniarskich, tylko na podstawie

rozporządzenia ministra jest to 2,2 etatu na jedno stanowisko, bo chodzi tutaj o zapewnienie bezpieczeństwa i tak jakby obsługi przy pacjencie, jeśli są dializy to już ta dana pielęgniarka musi tylko się zajmować tym pacjentem i to już tu są szczegółowe takie wytyczne dotyczące obsady na danym oddziale. Tutaj macie Państwo przedstawione zatrudnienie na przestrzeni lat, jeśli też do danego oddziału i to już jest łącznie z tym, co było u nas, a jaka jest po prostu norma zatrudnienia. Widać, że gdzieś tam od tego 2023 roku jest to poprzeliczane na ilość etatów, bo ilość osób, jeśli bym tutaj podała, to mogłaby być wyższa, ponieważ są osoby, które pracują albo na pół etatu, albo na trzy czwarte, albo są to zlecenia i to było wszystko tutaj wyliczane na podstawie umów, jakie mają i godzin, także wiadomo, że tak zwany naddatek tych osób musi być, bo przychodzą i chorobowe, i urlopy, które każda oddziałowa musi tutaj wydać, zapewnić, musi ułożyć grafik, więc nie możemy się sztywno trzymać, że na przykład na chirurgii nam wychodzi 15 i pół etatu i tyle musi być, a może jeszcze tam skroimy jakiś etat, bo damy radę. No to tak się nie robi, bo tak jak wszędzie i występują zwolnienia lekarskie, inne różne sytuacje, więc muszą tutaj mieć oddziałowe też ten bufor, żeby mogły te grafiki poukładać, tak? Więc tutaj macie Państwo przedstawione. Średnia pensja pielęgniarki specjalistki z wyższym wykształceniem, średnia pensja pielęgniarki specjalistki to jest bez, macie Państwo tutaj średnie wyliczone, to nie jest jakby jednej osoby podana kwota, tylko... No ale średnia, średnia jest wyliczona, wychodzi tyle, zarabia pielęgniarka, ale ja mówię, średnia pensja brutto, tak? To dodaję tutaj, nie? Takie są podstawy. Dziękuję.

Radna M. Niestrawska – Kaźmierczak - ja mam pytanie do tego slajdu i kolejnego. Na tym slajdzie widzimy, że na oddziale wewnętrznym zwiększyła się ilość lekarzy, a na oddziale dziecięcym się zmniejszyła. A na kolejnym slajdzie pokazuje Pani o właśnie, i teraz... Tak, średnią pensję. Tak, wszędzie tam się zmienia o dosłownie małe kwoty, natomiast na oddziale wewnętrznym i nie wiem, czy to jest błąd, że tam się zwiększyło średnie wynagrodzenie lekarza z 30 do 40 tysięcy?

P. B. Silińska – Walczak, Prezes Zarządu Spółki „Szpital Powiatowy w Jarocinie” Sp. z o.o. – znaczy oddział wewnętrzny, tak jakby... My zapewniamy obsługę pielęgniarki, oddział wewnętrzny od 2000, bo tak, że dobrze pamiętam, z 17 roku, tak jakby zapewnia przez niepubliczny zakład opieki zdrowotnej, prowadzony przez Pana Profesora Piątka, lekarzy. Tam jest, tych szczegółów umowy nie będę mówić, jest tam procent, jaki otrzymuje od wykonanych procedur, jeśli te procedury wzrastają, no to tak jakby ta kwota jest wyższa, stąd wychodzi ta średnia pensja też im wzrasta, tak?

Radna M. Niestrawska – Kaźmierczak - Ok, ja rozumiem, tylko ona tak, no to jest trochę na niekorzyść spółki, bo...

P. B. Silińska – Walczak, Prezes Zarządu Spółki „Szpital Powiatowy w Jarocinie” Sp. z o.o. – bo jest więcej przychodu jest z NFZ-u.

Radna M. Niestrawska – Kaźmierczak - Ale to dobra, no to może trzeba zrobić tak na wszystkich oddziałach, Pani Prezes, a czemu nie? Zróbmy tak na wszystkich oddziałach.

P. B. Silińska – Walczak, Prezes Zarządu Spółki „Szpital Powiatowy w Jarocinie” Sp. z o.o. – no ja też bym była za tym, nie wszyscy powiem, że tak szumnie są chętni, aby pracować na takich umowach i to powiem wprost. I nie będę tutaj dalej rozwodzić tego tematu, ale były też gdzieś rozmowy podejmowane, no i niestety jeden z Panów doktorów, kierowników widząc jaką ma stratę, a co by musiał dać lekarzom zrezygnował z takiej formy umowy, więc więcej tu nie będę szczegółów mówić.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Rozwoju, radny Karol Matuszak – Szanowni Państwo, można Panią Prezes lubić lub mniej, lub bardziej, ale trzeba jej współczuć, jak tak po dzisiejszej komisji myślę.

P. B. Silińska – Walczak, Prezes Zarządu Spółki „Szpital Powiatowy w Jarocinie” Sp. z o.o. – Czuję się jak na komisji śledczej zawsze. Ale przychodzę z chęcią do Państwa.

Radna M. Niestrawska – Kaźmierczak - ja mam naprawdę ostatnie pytanie, bo sobie otworzyłam tą ostatnią prezentację i mamy taką sytuację, jeśli chodzi o oddział ginekologiczno-położniczy, że czerwiec i lipiec to jest siedemnaście łóżek i zajętość jest sześćdziesiąt trzy procent, więc chyba osiągnęliśmy ten pułap adekwatny też do innych oddziałów, oczywiście nie licząc intensywnej terapii. A wiem, że ma Pani w planach zmniejszenie. Zmniejszenie jest do piętnastu.

P. B. Silińska – Walczak, Prezes Zarządu Spółki „Szpital Powiatowy w Jarocinie” Sp. z o.o. – nie w planach. Od dziewiętnastego sierpnia jest zgoda z Narodowego Funduszu Zdrowia na piętnaście łóżek. Jest to, nie mam pisma przy sobie, bodajże siedemdziesiąt dwa procent, tak? Obłożenia.

Radna M. Niestrawska – Kaźmierczak - no bo to siedemnaście i 63 procent było, mam wrażenie, satysfakcjonujące, tak jak rozmawialiśmy na ostatniej komisji, a teraz zostało zmniejszone o kolejne dwa. Czy Pani planuje kolejne zmniejszenie?

P. B. Silińska – Walczak, Prezes Zarządu Spółki „Szpital Powiatowy w Jarocinie” Sp. z o.o. – nie, kolejnych nie planuje, bo bufor bezpieczeństwa nawet przez NFZ, jak ja bym chciała powiedzieć, że chciałabym dziesięć łóżek, a wyjdzie to już osiemdziesiąt procent, nie uzyskam zgody z Narodowego Funduszu Zdrowia. Minimum dwadzieścia procent musi pozostać tak jakby wolnego wykorzystania, tak? I to Fundusz nawet sam przelicza i to on ostateczną decyzję podejmuje, tak? Ja mogę chcieć, no ale nie zawsze tak można. Z dziewiętnastego sierpnia jest decyzja, na tym noworodki jest pięć, tak jak stanowisk ginekologia i położnictwo piętnaście. I na tym kończymy tak jakby tutaj zmniejszanie. Zawieszanie, o, żeby była jasność, zawieszanie.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Rozwoju, radny Karol Matuszak – dziękuję pięknie, to nie wiem, czy jeszcze jakieś sprawy związane z szpitalem, myślę, że jutro znowu będzie temat też, nie, jutro nie będzie. Jutro nie będzie, chociaż ta dyskusja, myślę, że no, tak, wycofaliśmy. Dziękuję. Pani prezes współczujemy. Związkom zawodowym też współczujemy, żeby nie było, nie, bo to też tak jak to mówił klasyk, nawet w demokracji ktoś musi rządzić, nie, i to tak, o, musi być, nie. Szanowni państwo, dziękujemy, żeby nie przedłużać, dyskusja była potrzebna i taka właśnie dyskusja między fachowcami, a której się aż nie spodziewałem.

Ad. pkt. 3.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Rozwoju, radny Karol Matuszak – zaopiniowanie projektu uchwały Rady Powiatu Jarocińskiego zmieniającej uchwałę w sprawie ustalenia Wieloletniej Prognozy Finansowej Powiatu Jarocińskiego na lata 2025 - 2030.

P. J. Jędrzejak, Skarbnik Powiatu - Szanowni państwo, zmiany w wieloletniej prognozie finansowej wynikają ze zmian budżetu na rok 2025, a nawiązując do tej poprzedniej dyskusji, to w roku 2026 następuje

zwiększenie poręczeń o kwotę 2 miliony złotych, które z kolei będą finansowane przychodami z lokat, jakie powiat ma założyć w tym roku i które będą kończyły się w styczniu przyszłego roku i staną się przychodami i umożliwią finansowanie planu wydatków na poręczenia. W związku z tym proszę Komisję o zaopiniowanie. Dziękuję.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Rozwoju, radny Karol Matuszak – Czy są pytania do pana Jacka ze strony członków Komisji Budżetu? Jeżeli nie ma, to bardzo proszę o głosowanie. Pani Ewo? Pani Ewy nie ma.

Ad. pkt. 4.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Rozwoju, radny Karol Matuszak – zaopiniowanie projektu uchwały Rady Powiatu Jarocińskiego zmieniającej uchwałę w sprawie uchwalenia budżetu Powiatu Jarocińskiego na 2025 r.

P. J. Jędrzejak, Skarbnik Powiatu - Szanowni państwo, jeżeli chodzi o zmiany w budżecie, to może będę mówił jednostkami. Straż pożarna przenosi środki w wysokości 3 tys. zł, oszczędności z równoważników z przeznaczeniem na badania lekarskie. OSP w Górze otrzymuje dotację 2 tys. zł na zakup bieżącego wyposażenia typu łopaty, szpadle, latarki. PCPR zwiększa swój plan o wypracowane dodatkowe dochody ponadplanowe, kwota 7 521 zł, a wydatki ogółem zwiększają się w tej jednostce o kwotę 9 992 zł. I tutaj jeszcze 200 zł też po stronie dochodów wprowadzamy do PCPR w zespole do spraw orzekania o niepełnosprawności z tytułu Pomocy Ukrainie. Następuje też zwiększenie świadczeń na usamodzielnienie wychowanków o kwotę 20 tys. zł i zmniejszenie planu wsparcia do instytucjonalizacji pieczy zastępczej kwota 10 208 zł, które do środki zostają przesunięte na kolejne lata, bo jak Państwo wiecie jest to wieloletni program. W Powiatowym Urzędzie Pracy następuje przesunięcie 15 246 zł z oszczędności na dostosowanie biur do wymogów ustawy rynku pracy. W Domu Dziecka nr 1 następuje zwiększenie dochodów z darowizn kwota 57 400 zł i te środki wprowadzamy zarówno w jedynce, jak i w dwójce na bieżącą działalność tej jednostki. W DPS zabezpieczamy środki na opłacenie bieżących kosztów działalności. Tak jak Państwo wiecie, ta jednostka ma też braki w budżecie. Zwiększamy energię blisko 150 tysięcy, remont o 16 150 tysięcy, usługi o blisko 20 tysięcy, badania o 8 tysięcy złotych. Te środki pochodzą po pierwsze z przesunięć wewnętrznych w ramach jednostki oraz pochodzą też z ponadplanowych dochodów z odpłatności pensjonariuszy. W starostwie, tak jak mówiłem, następują zmiany dotyczące finansowania, czy możliwości sfinansowania po stronie planu tych 2 milionów złotych na poręczenia w przyszłym roku. Poprzez taki manewr, że dokonujemy lokaty 2 miliony złotych po stronie rozchodów, a ta lokata będzie finansowana lokatą jeszcze, która została z zeszłego roku rozwiązana. Dokonujemy też przeniesień w zakresie planu wydatków drogowych, zwiększenie usług czyszczenia kanalizy 350 tysięcy złotych, rozliczenie środków z Funduszu Rozwoju Dróg po przetargu, też tutaj o 333 tysiące po stronie dochodów zostaje zmniejszony plan. Zabezpieczamy środki na gospodarkę nieruchomościami 4.300,35 zł. Zabezpieczamy środki w zakresie planu wydatków starostwa 304 tysiące, promocji 42 tysiące, komunikacji blisko 42 tysiące na usuwanie pojazdów z dróg. W zakresie naszych placówek oświatowych w liceum następuje zwiększenie planu łącznie o 100 tysięcy złotych na doświetlenie obiektu sportowego, tego zewnętrznego orlika. Jak również w związku z oszczędnościami następuje przesunięcie środków na zakup maty gimnastycznej 38 tysięcy złotych i na bieżące remonty 9 tysięcy 900. W zespole szkół specjalnych zmniejszenie planu o 360 tysięcy 107 w związku z oszczędnościami. W zespole szkół numer 1 zmniejszenie planu o 220 tysięcy 697 79 groszy w związku z oszczędnościami. A z kolei w dwójce dokładamy pieniędzy w związku z wnioskiem. Po pierwsze remont sali gimnastycznej, tynki, malowania na zewnątrz 38 tysięcy złotych, 5 tysięcy montaż

centrali alarmowej, 17 tysięcy czyszczenie kanalizacji, 17 tysięcy najem nagłośnienia ekranów i sceny w związku z leciem szkoły, 49 tysięcy założenie wykładziny ściennej, odwodnienie warsztatów 159 tysięcy 76 tysięcy 260 zakup samochodu typu furgon na potrzeby szkoły. W zespole szkół w Tarcach przesunięcia w kwocie blisko 8 tysięcy 200 na pomocy naukowe, dydaktyczne oraz remonty i zmniejszenie planu w związku z oszczędnościami o kwoty 200 tysięcy 304 złotych w grupie wynagrodzeń. W poradni psychologiczno-pedagogicznej kwota z odszkodowania za dane pomieszczenia 8 tysięcy 726 złotych 48 groszy zostaje przeznaczona na zakup pomocy naukowych i dydaktycznych i jeszcze wydatki w starostwie związane z oświatą kwota 7708 złotych z planu starostwa zostaje przesunięta do planu zespołu szkół numer 2. Będzie ona stanowiła wkład własny na wyposażenie specjalistyczne do klasy przysposobienia wojskowego i 6150 złotych na zakup usług aplikacji do rozliczania i planowania dotacji dla szkół i jednostek niepublicznych. 100 tysięcy wprowadzamy też na dotację dla kościołów 5 tysięcy na kulturę fizyczną i w zakresie kultury przesuwamy kwotę 1400 złotych na zorganizowanie konsultacji dotyczących pożytku i wolontariatu i 1500 złotych na dofinansowanie mistrzostw w Warcabach. I to były najważniejsze informacje. Poproszę o zaopiniowanie.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Rozwoju, radny Karol Matuszak – czy są pytania do pana Jacka w tym zakresie? Jeżeli nie ma to przejdziemy do przegłosowania. Panie Ewo, przegłosujemy najpierw wieloletnią prognozę Komisja Budżetu. Bardzo proszę. Wrócimy. Dziękuję pięknie.

Głosowano w sprawie: Zaopiniowanie projektu uchwały Rady Powiatu Jarocińskiego zmieniającej uchwałę w sprawie ustalenia Wieloletniej Prognozy Finansowej Powiatu Jarocińskiego na lata 2025 - 2030.

Wyniki głosowania ZA: 9, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 0, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 0

Wyniki imienne: ZA (9) Tomasz Bandyk, Mirosław Drzazga, Roman Dworzyński, Józef Hoffmann, Jarosław Łukasiewicz, Karol Matuszak, Elżbieta Regulska, Waldemar Wojtkowiak, Maciej Zegar PRZECIW (0) WSTRZYMUJĘ SIĘ (0) BRAK GŁOSU (0) NIEOBECNI (0)

Przewodniczący Komisji Budżetu i Rozwoju, radny Karol Matuszak – I teraz, jeżeli nie ma pytań, to przejdziemy do zmian budżetowych. Najpierw Komisja Zdrowia. Bardzo proszę. Komisja Zdrowia.

Głosowano w sprawie: Zaopiniowanie projektu uchwały Rady Powiatu Jarocińskiego zmieniającej uchwałę w sprawie uchwalenia budżetu Powiatu Jarocińskiego na 2025 r. Komisja Zdrowia

Wyniki głosowania ZA: 5, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 0, BRAK GŁOSU: 2, NIEOBECNI: 0

Wyniki imienne: ZA (5) Marta Bierła, Łukasz Guzek, Elżbieta Kostka, Karol Matuszak, Małgorzata Niestrawska – Kaźmierczak PRZECIW (0) WSTRZYMUJĘ SIĘ (0) BRAK GŁOSU (2) Jacek Dutkiewicz, Jan Szczerbań NIEOBECNI (0)

Przewodniczący Komisji Budżetu i Rozwoju, radny Karol Matuszak – I Komisja Budżetu. Bardzo proszę. Dziękuję.

Głosowano w sprawie: Zaopiniowanie projektu uchwały Rady Powiatu Jarocińskiego zmieniającej uchwałę w sprawie uchwalenia budżetu Powiatu Jarocińskiego na 2025 r. Komisja Budżetu

Wyniki głosowania ZA: 9, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 0, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 0

Wyniki imienne: ZA (9) Tomasz Bandyk, Mirosław Drzazga, Roman Dworzyński, Józef Hoffmann, Jarosław Łukasiewicz, Karol Matuszak, Elżbieta Regulska, Waldemar Wojtkowiak, Maciej Zegar PRZECIW (0) WSTRZYMUJĘ SIĘ (0) BRAK GŁOSU (0) NIEOBECNI (0)

Ad. pkt. 5.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Rozwoju, radny Karol Matuszak – zaopiniowanie projektu uchwały Rady Powiatu Jarocińskiego w sprawie udzielenia Parafii Rzymskokatolickiej pw. św. Wojciecha w Rusku dotacji z budżetu powiatu na prace konserwatorskie kościoła wpisanego do rejestru zabytków. Bardzo proszę, pan sekretarz.

P. I. Lamprech, Sekretarz Powiatu - Szanowni państwo, radni, na wniosek parafii w Rusku przedkładamy państwu autopoprawkę. Autopoprawka dotyczy zakresu prac budowlanych, konserwatorskich, dotyczy bocznej nawy i dotyczy drugie - nazwy, która została tutaj błędnie wpisana zamiast Rusko było Cielcza. Tych dwóch zmian takich technicznych. No tak to wychwyciliśmy, że było Cielcza i dajemy na Rusko, ale w nazwie zadania była Cielcza wpisana.

P. M. Drzazga, Przewodniczący Rady - to znaczy, panie przewodniczący, ja od razu wam tutaj muszę państwa poinformować, że w takim razie, ponieważ weszła tu do tego punktu autopoprawka, w takim razie na sesji zrobię chwilę przerwy, żeby Komisja Edukacji i Kultury po prostu przegłosowała to, dlatego, że w tym momencie tego projektu uchwały z autopoprawkami nie mamy zaopiniowanego, także będzie chwila przerwy. Dziękuję.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Rozwoju, radny Karol Matuszak – Czy są pytania do pana sekretarza? Jeżeli nie ma, to Komisja Budżetu tylko tak w tym momencie głosuje. Bardzo proszę. Dziękuję pięknie.

Głosowano w sprawie: Zaopiniowanie projektu uchwały Rady Powiatu Jarocińskiego w sprawie udzielenia Parafii Rzymskokatolickiej pw. św. Wojciecha w Rusku dotacji z budżetu powiatu na prace konserwatorskie kościoła wpisanego do rejestru zabytków wraz z autopoprawką.

Wyniki głosowania ZA: 9, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 0, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 0

Wyniki imienne: ZA (9) Tomasz Bandyk, Mirosław Drzazga, Roman Dworzyński, Józef Hoffmann, Jarosław Łukasiewicz, Karol Matuszak, Elżbieta Regulska, Waldemar Wojtkowiak, Maciej Zegar PRZECIW (0) WSTRZYMUJĘ SIĘ (0) BRAK GŁOSU (0) NIEOBECNI (0)

Ad. pkt. 6. Sprawy bieżące.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Rozwoju, radny Karol Matuszak – Szanowni Państwo, w ten sposób wyczerpaliśmy porządek obrad. Dziękuję państwu pięknie. Jutro o 14 zapraszam na sesję w imieniu pana przewodniczącego i o 13 Komisja Rolnictwa. Dziękuję pięknie.

Przewodniczący obrad:

Przewodniczący Komisji
Budżetu i Rozwoju

Karol Matuszak

Protokołowała:

Ewa Wielińska